№ 65. WILNO, środa dnia 20 marca (2 kwietnia) 1913 roku. № 65.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi r. b.

KONIAK SZUSTOWA

MARKA FABRYCZNA ZAWIERO Z. RZĄDEM

BIURO MELJORACJI ROLNYCH
„KULTURA“ i „NIEMEN“
(SPÓŁKA)
Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka
Wilno, ul. Wileńska 31 (drugi dom od prosp. S-to Jerskiego), Telefon 12-46.
Osuszanie pól i łąk.—Nawadnianie.—Kultura torfowisk. — Drenowanie. — Regulacja rzek.—Stawy rybne.
Kredyt meljoracyjny. Wykonanie robót z gwarancją.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
TEATR FAMILIJNY VARIETE.
Dzisiaj
Restauracja otwarta od godz. 9-ej wiecz.
W poniedziałek 25 marca Nowe Występy.

NATURALNA WODA PRZECZYSZCZAJĄCA
APENTA
Działa skutecznie i łagodnie
Dr. G. Petacci
Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.

Dom Handlowy L. i E. Metzl i S-ka zawiadamia swoją Sz. Klijentelę, że pan Z. Treger nie jest już naszym agentem.
Uprzejmie prosimy nie dawać mu dla nas żadnych obstalunków, a również nie wypłacać należności, ponieważ takowe nie będą uwzględniane.

Bibljoteka pamiętników
Bibljoteka pamiętników
Bibljoteka pamiętników
Bibljoteka pamiętników
Bibljoteka pamiętników
Bibljoteka pamiętników
Bibljoteka pamiętników

ma na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych.
obejmie obszar całej dawnej Rzeczypospospolitej Polskiej.
da czytelnikom pełny wizerunek czasów i ludzi w oświetleniu działaczy odmiennych stronnictw i różnych poglądów.
każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.
jako wydawnictwo perjodyczne wychodzi raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku z licznemi portretami i ilustracjami.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
w Wilnie rocznie rb. —, półr. —, kwart. —
z prz. poczt. „ „ 8, „ 4, „ 2.—
za granicą „ 10, „ 5, „ 2.50
dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“:
w Wilnie rocznie rb. 6, półr. 3,—, kwart. 1.50
z przes. poczt. „ „ 7, „ 3.50, „ 1.75

Adres Redakcji i Administracji „Bibljoteki pamiętników“:
Wilno, prospekt Ś-to Jerski № 28.
Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

Ś. † P. AMELJA WOJEWÓDZKA

po długich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 19-go marca 1913 roku, przeżywszy lat 87.

Eksportacja zwłok z mieszkania, Preobrażeńska 4, do kościoła Dominikańskiego odbędzie się we czwartek d. 21 marca o godz. 7 wieczorem, nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 10, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim. O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych Rodzina.

Nad Newą.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.“).

Petersburg, d. 18 (31) marca.

W Dumie daje się czuć jakgdyby początek organizowania się wielkiego chaosu w coś, co będzie miało określone i widoczne kształty. Co to będzie jednakże?... W najlepszym razie kopja Izby poprzedniczki, której duszę i myśl stanowił blok o charakterze prawicowym. Na to samo zanosi się i teraz. Konferencje p. Kokowcowa z Bałaszowem nie minęły bez skutku. Nacjonaliści są gotowi wyrzec się do pewnego stopnia „Chwostowa i spraw jego“ i zbliżyć do październikowców, którzy pod wodzą Antonowa bynajmniej nieprzejednani nie są. Słychać nawet, że frakcja ich parlamentarna na odnowienie zeszłorocznego sojuszu zdecydowana jest zupełnie. Tak więc będzie nareszcie owo tak dawno pożądane centrum i owa większość — niezmiernie jednak słaba, ile razy przeciw niej będą prawi i lewi. Dusza i myśl IV Izby określą się nareszcie. Ale Izba ta, jak niby człowiek żywy, winna mieć i sumienie. Rolę tego ostatniego odgrywać pragną w niej i nadal kadeci. Rola zaszczytna, ani słowa — ale pytanie, czy wystarczająca politycznie. Bo jednak protest i demonstracja nie mogą być jedynym programem opozycji, pragnącej dowieść jednocześnie, że w posiadaniu jej jest mądrość stanu istotna. Wątpliwości więc co do słuszności stanowiska, jakie lewica zajmuje w IV Dumie dotychczas, poczynają wywoływać pewną różnicę zdań nawet śród samych członków partji swobody ludu. Wiadomości, o rozłamie w obozie kadeckim, wiadomości zdementowane zresztą „oficjalnie“—w samej rzeczy mają podkład głęboki. Wszystko wskazuje, że nie zostały wzięte... aus der Luft. Jakaś walka poglądów tam na lewicy wre istotnie i szale poczynają się wahać... Kto zwycięży: idealiści, czy realiści polityczni, których zresztą nie wielu— to na razie nie może ulegać wątpliwości. Doktrynerstwo panuje jeszcze śród opozycji rosyjskiej w całej pełni. Ale nie odrazu wszak Kraków zbudowano. Orjentacja bardziej spokojna, choć więcej oportunistyczna wkradać się zaczyna powoli i do świadomości przeciętnego rosyjskiego wyborcy-inteligenta, z którym lewe skrzydło Dumy liczyć się musi, i ów wyborca co raz częściej, rozumiejąc, iż od samego dźwięku trąb mury jerychońskie nie runą, zdradza jakby niezadowolenie pewne z polityki haseł, uprawianej wyłącznie na lewicy.

Oto dziś rozmawiałem z typowym „postępowcem“ rosyjskim o sprawie Czełnokowa, t. j. o usunięciu się kadetów „z zasady“ z komisji do spraw armji i floty — czyli z komisji obrony państwowej. Przyczyną tego było niedopuszczenie do owej komisji socjalistów. Ale socjaliści rosyjscy, to nie socjaliści niemieccy, rozważni i powściągliwi, akademickie tylko rozstrzygający kwestje — socjaliści rosyjscy to jawni antagoniści państwa, z czem się nie kryją bynajmniej, co rok głosując naprzykład przeciw kontyngensowi rekrutów — więc jakże można czynić ich obrońcami ojczyzny.— Kadeci natomiast — mówił mi z przekonaniem mój szczerze „postępowy“ interlokutor — rozumieć to powinni, że usuwać się od myślenia nad bezpieczeństwem państwa im nie wolno. Nie darmo nazywali się opozycją Jego Cesarskiej Mości. Ale tam znów zwycięża doktryna. Dowodem — owe wielkie wnioski, jakimi zajęła partja swobody ludu szereg posiedzeń po to chyba, by o tem módz napisać kilkadziesiąt stron druku w swem sprawozdaniu dorocznem. Tak się imponuje maluczkim, ale tak się nie zdobywa uznania dojrzałych — kończył z oburzeniem „postępowy“ rosjanin, któremu nawet wniosek powszechnego prawa głosowania nie zaimponował widocznie. W IV Dumie to bowiem oczywiście czczy efekt tylko... nic więcej. A efektami samymi żyć trudno, nawet gdy się jest egzaltowanym opozycjonistą rosyjskim. Na dalszą taką politykę, która całej lewicy skupić dokoła nie jest w stanie, opozycja pozwolić sobie w Izbie nie może. Musi ona przeciwstawić konsolidowaniu się żywiołów konserwatywnych i oportunistycznych jakąś zwartą i bardziej zgodną siłę. To może się zaś stać, jak słusznie pisze „Dień“, jedynie pod warunkiem wysunięcia przez leaderów stronnictw opozycyjnych programu minimalnego, na który mogliby się zgodzić wszyscy. W takim programie zaś na nieustającą wystawę wielkich haseł nie może być miejsca. Tembardziej, że idą znowu czasy gorsze nie lepsze. Siły oszczędzone w stosunku do Austrji użyte będą pewnie wewnątrz. Tak zawsze odbija się tchórzliwa reakcja.

Kursują znów pogłoski o zmianie gabinetu. Premjerem ma jakoby zostać Krywoszein, ministerjum finansów objąłby wówczas Dawydow, zaś p. Kokowcow pojechałby na posła do Paryża... Do ziszczenia przepowiedni tych może jeszcze daleko, ale posiadają one wartość symptomatyczną. Wartość symptomatyczną mają i nowe napaści na polaków za „sprzyjanie Austrji“, którym ujście dał „Dym Otieczestwa“, dwa miesiące temu żądający jeszcze, zdaje się, stworzenia niezależnego Królestwa Polskiego. Ale wspaniałomyślność przychodzi czasem ze strachu. Dwa miesiące temu „postępowi nacjonaliści“ sądzili, iż są w przededniu wojny — dziś wiedzą, iż są najwyżej w przededniu interpelacji w Dumie, w której się pytać będą „zali wiadomo p. ministrowi spraw wewnętrznych, iż wczoraj konni policjanci rozpędzali na Litiejnym prospekcie, na Newskim, na Mochowej i na Siergiejewskiej prawdziwych słowian, których w dwumiljonowem mieście zebrało się aż dwa tysące, by zamanifestować swą radość z upadku Adrjanopola i wiwatować przed oknami Bobczewa i Popowicza“. Gdy zaś nawet konna policja petersburska strzeże pokoju europejskiego i dobrego humoru p. Berchtolda — oglądać się na polaków dłużej niema potrzeby. Można powrócić do zwykłego ich szczucia. Tembardziej, że akurat czeska „Union“ i serbska „Srbobran“ rzuciły polakom oskarżenie, iż są wrogami Słowiańszczyzny... bowiem życzą dobrze Austrji. Ach, kto jest wrogiem Słowiańszczyzny dużo by o tem gadać. Zaś, że polacy „austrjaccy“ dobrze życzą Austrji — to nie grzech chyba z „państwowego punktu widzenia“. Zresztą Austrja daje im żyć w wolności i spokoju. Trudno żądać, by chcieli zamienić to na ucisk. „Dym Otieczestwa“, udając, że nie wie co się dzieje, karmi nas dalej nadziejami wszechsłowiańskiej idylli, do której niby to polacy przeszkadzają jedynie... Głupstwo... Że polakom ani w głowie powstanie — dowiódł czarno na białem w „Birż. Wied.“ zawsze uczciwy politycznie Pogodin i zrobił ciekawe odkrycie, że mniemane wojsko polskie i „das schlafende Heer der Polen“, jak wyraża się publicysta niemiecki, straszy tylko nacjonalistów rosyjskich i hakatystów pruskich. Co za niepojęta zbieżność nastrojów... pomimo całą przepaść, jaka istnieć powinna chyba pomiędzy „słowianami, a zwolennikami tyle osławionego „Drang nach Osten“. Ale gdy idzie o polaków — les estremes se touchent...

W. B—ski.

Problemat macedoński.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.“).

Konstantynopol, 10 (23) marca.

Jeżeli okupacja Macedonji przez sprzymierzonych zadowoliła państwa bałkańskie, to bynajmniej nie z tym samym entuzjazmem przyjętą została przez większą część ludności macedońskiej. Ludność ta składa się z 7-iu żywiołów różnych ras, różnych wyznań i różnych dążności narodowych. Nadto pewne z tych żywiołów, jak np. turcy, albańczycy, rumuni (kuco-wołosi), żydzi, a nawet pewna część greków i bułgarów, mają poważne przyczyny do tego, że są już niespokojni o swą przyszłość. Rumuni znani powszechnie w Macedonji pod nazwą kucowołochów, widzą się już dzisiaj szczególniej zagrożonymi w swej egzystencji pod wszystkimi względami i przedewszystkiem pod względem zachowania odrębności narodowej.

Ludność kuco-wołoska Macedonji wynosi 5—600,000 dusz. Jest ona rozproszona po większej części obszarów, zajętych obecnie przez armje bałkańskie, i stanowi masy zbite w licznych miejscowościach, jak np. Pind w okolicy Janiny, w okolicy Karaferji, w pobliżu Saloniki, zajętych obecnie przez wojska greckie; następnie w okolicy Monasteru, zajętej przez serbów i w Melenicu, zajętym przez Bułgarów.

Ludność ta niegdyś dość liczna i potężna, zajmuje dzisiaj miejsce specjalnie przeważające przez swą kulturę, przez swą sytuację materjalną, przez swe zdolności do handlu, przemysłu i sztuk.

Chociaż odczuła silnie wpływ grecki, to jednakże potrafiła zachować własny charakter narodowy, będąc popieraną moralnie i materjalnie przez rząd rumuński. Stworzyła liczne szkoły, początkowe, średnie i rzemieślnicze, liczne instytucje religijne — pomimo przeszkód nieustannie stawianych przez propagandę grecką rozwojowi narodowemu kuco-wołochów. Ci ostatni widzieli się zmuszonymi bezustannie walczyć przeciwko duchowieństwu greckiemu i przeciwko terrorowi sianemu przez komitety rewolucyjne i czety. W ciągu ostatnich lat, poprzedzających przywrócenie konstytucji tureckiej, więcej niż 400 notabłów kuco-wołoskich zostało zamordowanych w smutny sposób przez wzmiankowane czety li tylko dlatego, że się nie chcieli uznać za greków.

I pomimo tego teroryzmu kucowołochom udało się otrzymać od W. Porty przyznanie *(irade* z d. 21 marca 1905 r.) urzędowe ich odrębności narodowej.

Ludność ta, jakkolwiek rząd otomański niby się nią opiekował, tak cierpiała od prześladowań propagandy greckiej, że się widziała już blizką unicestwienia swego. I obawy jej są dzisiaj o tyle więcej uzasadnione, — pisze prof. Mikołaj Papakagi, członek komisji macedońskiej, objeżdżającej stolice Europy zachodniej, by zwrócić jej uwagę — że armja grecka nie miała nic innego pilniejszego, jak popełnić szereg strasznych okrucieństw na notablach kuco-wołoskich w czasie okupacji miejscowości przez nich zamieszkanych. Wszystkie ich szkoły, wszystkie ich instytucje religijne zostały zamknięte z rozkazu władz greckich. Również wszystkie szkoły zostały zamknięte w okolicach zajętych przez serbów i bułgarów. Owoc ich wysiłków, ich cierpień, ich poświęceń w ciągu 40-u lat został zniweczony jednym ciosem przez inwazję armji sprzymierzonych do Macedonji.

Z tem wszystkiem nie trzeba sądzić, że jedni tylko kuco-wołosi są niezadowoleni z nowego stanu rzeczy. Turcy, albańczycy i żydzi, to trzy żywioły, które wielce ucierpiały od armji sprzymierzonej, również nie spoglądają na przyszłość przez szkła różowe i bynajmniej nie są zachwyceni.

Czyż bułgarzy, grecy i serbowie są przynajmniej zadowoleni i czy mogą być nimi ze sposobu, w który sprzymierzeńcy bałkańscy zamierzają podzielić pomiędzy sobą Macedonję? Dać odpowiedź potwierdzającą, to znaczyłoby, że się jest źle poinformowanym o tem, co się dziś dzieje w Macedonji i o co idzie w rzeczywistości.

Różne żywioły, które w całości stanowią Macedonję, mogą być porównywane z kamykami różnokolorowej mozajki. W każdej części tej krainy można je znaleść. i tak w okolicach dzisiaj zajętych przez greków znajdują się prócz greków, miejscowych mieszkańców, kucowołosi, turcy, albańczycy, żydzi i także bułgarzy. Na terytorjach, zajętych przez bułgarów, oprócz miejscowych bułgarów i innych, zamieszkują także i grecy. I na terytorjach okupowanych przez serbów, mieszkają wespół z bułgarami grecy, albo *„zgreczeni“* tubylcy słowiańskiego pochodzenia, wespół z kuco-wołochami, albańczykami i t. d. I mówiąc z większą dokładnością, strony pomiędzy Uskiubem i Monastyrem, które dzisiaj znajdują się w rękach serbskich, posiadają wielką liczbę bułgarów i jakich jeszcze bułgarów! Bułgarzy ci walczyli dotychczas zawzięcie przeciwko serbskiej propagandzie i prędzej daliby się porżnąć na drobne kawałki, aniżeli przyznać się, że są serbami. Chociaż bułgarzy i serbowie powierzchownie należą do rasy słowiańskiej, to z tem wszystkiem strasznie się nienawidzą, przedewszystkiem we wzmiankowanych stronach bułgarzy z Kloriny i Vadeny czują się jakby po uderzeniu obuchem wskutek tego, że grecy zajęli ich kraj. A co dopiero powiedzieć o grekach z Serresu, Dramy, Kavali i z pobrzeża morza Egejskiego, którzy widzą się dzisiaj wcielonymi do królestwa bułgarskiego, podczas gdy wszystkie ich dążności narodowe skierowane były w stronę Aten? Niezliczone skargi tych żywiołów, co prawda, tymczasowe nieco przycichły, a to jedynie pod wpływem iluzji, że podział ten jest tylko prowizoryczny. Lecz z chwilą, gdy ujrzą, że nie będzie już można połączyć się z pobratymczemi państwami, żywioły niezadowolone ze swego losu rozpoczną na nowo dawną „robotę“ agitacyjną. A więc mimowolnie nasuwa się pytanie, czyżby rzeczywiście nie można było rozstrzygnąć problematu macedońskiego w sposób, któryby zadowolił wszystkie te ludy.

Jedynym wyjściem, aby zapobiedz dawnych krwawym zatargom, jest *autonomja* w Macedonji. W Macedonji autonomicznej, postawionej pod protektoratem wielkich mocarsw wszystkie te narodowości mogłyby korzystać z jednych i tych samych praw, zachować swą odmienność etniczną i mogłyby jednocześnie swobodnie się rozwijać.

Państwa bałkańskie nicby na tem nie straciły, zrzekając się podbojów, które zmuszają ich poświęcić pewną część współrodaków.

Miałem sposobność w tych dniach rozmawiać w tej kwestji z Sandanskim, głośnym przywódcą czet bułgarskich w Rumelji za czasów *ancien regim'u*, który przybył do Konstantynopola, aby zaofiarować swe usługi komitetowi młodotureckiemu, i oświadczył mi kategorycznie, że pomimo nowego stanu rzeczy trwa on w swem dawnem przekonaniu, że *„Macedonja dla macedończyków“*. W tym celu miał teraz zorganizować czetę, składającą się z 5,000 nieustraszonych macedończyków, w tej liczbie także wielu muzułmanów, którzy podzielają jego punkt zapatrywania na rzeczy. Ta potężna czeta rozbiła swą kwaterę w górach pomiędzy Meneliczem i Monastyrem i po stajaniu śniegów rozpocznie partyzantkę z najeźdźcami bałkańkimi.

O ile mogłem wnioskować ze słów wyżej wzmiankowanego wojewody — młodoturcy *interesują się* wielce tą antrepryzą i nawet, jak się zdaje, popierają ją materjalnie.

A więc znowu rozpoczną się gwałty, pożogi, mordy i krew znowu się poleje strumieniami, lecz odwoływanie się macedończyków do Europy będzie teraz daremne. Błagania o interwencję, jak to było za czasów Abdul-Hamida, nie znajdą już więcej posłuchu, gdyż Europa nie będzie się mogła wtrącić do czyichś spraw wewnętrznych. Skargi zanoszone przez nieszczęśliwych macedończyków pozostaną *„vox clamantis in deserto“*.

Dr. Ismail-Bej.

Z prasy i życia.

„Sapienti sat".

W Nr. 10 — 11 „Przeglądu Wileńskiego" p. L. A. zamieścił artykuł pod wskazanym wyżej tytułem. Ustęp główny brzmi jak następuje:

„Składki, jakiekolwiek deklaracje i oświadczenia nazewnątrz bez porozumienia, a nawet wbrew wyraźnym tendencjom grup demokratycznych — doprowadziłyby jedynie do konieczności przeciwstawienia się tych grup i zamanifestowania swych odrębnych poglądów na daną kwestję. Pomijając szkodliwość ujawnienia rozłamu, istniejącego w społeczeństwie nawet na punkcie ogólno narodowych zagadnień, przez taki lekkomyślny krok osiągnięty zostałby cel wręcz przeciwny zamierzonemu. Nie tylko nie zapobieżonoby przewidywanemu wylewowi uczuć, lecz wręcz zmuszonoby do zamanifestowania swego stanowiska tych wszystkich, którzy nie godząc się zasadniczo z idejologją ugodowo-zachowawczą, nie uważają za wskazane w sytuacji obecnej reagować przeciwko niej w formie bardziej konkretnej.

Wogóle trudno zrozumieć jaką korzyść mogą przynieść uroczyste deklaracje naszego gremjum poselskiego, popartego nawet przez głosy wszystkich wyborców? Dla tych, którzy się z niemi solidaryzują, są one najzupełniej zbyteczne. Przeciwnikom podobne wystąpienie bynajmniej nie zaimponuje. Ogół bierny zaś, otrząskany już z tylu precedensami analogicznemi, nie potrafi się przejąć doniosłością kroku, i w dalszym ciągu będzie wierzył święcie, że przez zajmowanie określonego stanowiska najłatwiej rzecz publiczną na szwank narazić.

Jeżli natomiast chodzi o wrażenie nazewnątrz, to cel zostałby chybiony, gdyż natychmiast się ujawni, że nie jest to stanowisko całego społeczeństwa, lecz zaledwie jego cząstki, co do której i dziś nikt nie ma wątpliwości, jakim ona hołduje tendencjom.

Są one przecież dostatecznie znane; nie ominięto przecież żadnej sposobności do ich ujawnienia. A jakiż skutek? Czy mimo to nabrały sfery, dla których to się robiło, większego zaufania? Czy nie zaznaczają na każdym kroku swem postępowaniem, że nie wierzą w ich szczerość, a przedewszystkiem w ich istotne ugruntowanie się w społeczeństwie, poza garstką uprzywilejowaną? Korzyść realna żadna, a upokorzenie niezmierne".

Związek stowarzyszeń spożywczych.

Ruch współdzielczy, jeśli się ma rozwijać, nie może poprzestać na zorganizowaniu szeregu stowarzyszeń jakiegoś rodzaju, musi przeciwnie dążyć do wyższych stadjów rozwoju, do łączenia stowarzyszeń okręgu w związki, do wytworzenia instytucji opiekujących się stowarzyszeniami i t. d. Niewątpliwie też projekt okręgowej (czy rejonowej) organizacji stowarzyszeń spożywczych w kraju naszym zasługiwałby na zupełne uznanie, gdyby przyświecało mu głębsze poznanie potrzeb i warunków naszych kooperatyw. Niestety jednak, projekt cały od początku poszedł koszlawo. Dyneburskie stowarzyszenie spożywcze (miejskie), nie podejmując usiłowań do stworzenia organizacji związkowej lokalnej, postanowiło wciągnąć stowarzyszenie nasze do Związku moskiewskiego.

Nie wchodząc w szczegóły przebiegu całej sprawy, zaznaczymy tylko, że w grudniu r. z. odbył się zjazd delegatów Związku moskiewskiego, który stał się raczej „wszechrosyjskim", na którym podzielono państwo na okręgi, czyli „rejony". Do czternastego włączono 7 guberuji, a mianowicie: gub. wileńską, kowieńską, grodzieńską, witebską, kurlandzką, liflandzką i estlandzką. Stowarzyszenia spożywcze całego tego rozległego kraju mają wytworzyć jeden związek i posiadać jedną agenturę (czyli hurtownię) Związku moskiewskiego w Dyneburgu.

Pierwszy zjazd stowarzyszeń tego okręgu odbył się w dn. 22 i 23 lutego (7 i 8 marca) r. b. w Dyneburgu. Przybyło nań 96 przedstawicieli 58 stowarzyszeń i delegatów Związku moskiewskiego. Reprezentowane były: 5 stowarzyszeń z gub. wileńskiej, 21 z kowieńskiej, 1 z grodzieńskiej, 14 z witebskiej, 4 z kurlandzkiej i 13 z liflandzkiej. Na przewodniczącego wybrano prezesa stowarzyszenia witebskiego i zarazem członka związku narodu rosyjskiego Panfiłowicza, na asystentów pp. Brazajtisa (z Belmontu) i Silinshe (z Iłłukszty), na sekretarzy zaś ks. Wojtekunasa (z Radziwiliszek) i pp. Serafinowicza (z Iłłukszty) i Szablińskiego (z dyneb. stow. kolejowego). Delegatem Związku był p. Parin, ze stow. spożywczego przy fabryce Kuzniecowa w Rydze.

Na zjeździe uchwalono szereg rezolucji charakteru bardziej teoretycznego i dwa wnioski realne, dotyczące utworzenia Tow. popierania kooperacji i Tow. zakupów hurtowych pod firmą „Jedinienje" (Łączność). Urzeczywistnienie uchwał powierzono komisji, w której skład weszli pp. Bejnarowicz, Sudziłowskij i Strugalskij (Dyneburskie stowarz. spożywcze), Mackanow i Szablinskij (kolejowe stowarz. spoż. w Dyneburgu), Silinshe i Serafimowicz (Iłłukskie stow. spoż.), Zilberdorf i Panfiłowicz (Witebskie stowarz. spoż.), Brazajtis (Belmonckie stowarz. spoż.) i Tumanis (Jezioroskie stowarz. spoż.). Komisja wyłoniła z pośród swych członków stałe Biuro, przebywające w Dyneburgu; na członków Biura powołano pp. Strugalskiego (prezes), Bejnarowicza (zastępca prezesa i skarbnik) i Szablińskiego (sekretarz).

Jest rzeczą charakterystyczną, że postanawiając utworzenie Tow. popierania kooperacji, zjazd dyneburski nie wspomniał nawet o istnieniu na retytorjum nowego „rejonu" dwóch towarzystw analogicznych: wileńskiego (od r. 1908) i ryskiego (1909), towarzystwa te nie były nawet zaproszone i wogóle zignorowano je zupełnie. O drugiej realnej uchwale zjazdu „Życie Spółdzielcze" w Nr. 3 słusznie pisze:

„Druga decyzja zjazdu dotyczy utworzenia jednej hurtowni na cały ogromny kraj Bałtyku do Bugu. Wiemy wszyscy, iż znaczna część gub. grodzieńskiej prowiduje się w Warszawie, jednak zjazd uchwala dla niej hurtownię w Dyneburgu. Zaś gub. wileńska i znaczna część gub. kowieńskiej prowidują się wyłącznie w Wilnie; ponadto wszystkie najpoważniejsze firmy handlowe rosyjskie mają w Wilnie składy hurtowe lub co najmniej swych reprezentantów na 6 gubernji naszego kraju, więc zawdzięczając swemu położeniu i dogodnym środkom komunikacyjnym, Wilno stało się najpoważniejszym centrum handlowym dla całej Litwy i Białejrusi. Zdawałoby się, że i Ryga ma niebyle jakie prerogatywy, aby nie zostać całkowicie pominiętą przy kombinacjach o charakterze handlowym i społecznym. Lecz zjazd zignorował tę rzeczywistość, oddając pierwszeństwo stolicy b. księstwa Inflanckiego".

„Przyczyną dysonansu powziętych na dyneburskim zjeździe rezolucji względem istniejących w kraju warunków handlowych i społecznych, widzimy w tej samej okoliczności, którąśmy zaznaczyli na początku artykułu: inicjatorzy zjazdu nie zadali sobie trudu poznać warunki i potrzeby swego kraju, lecz poszli drogą „najmniejszego oporu", — zwracając się o pomoc do Moskwy i przynosząc na zjazd rezolucje, uchwalone w Moskwie. A jednak należy wątpić, czy wybrana droga będzie najkrótszą i... najsympatyczniejszą".

Sprawa fałszywych świadectw.

Na posiedzeniu wczorajszem sądu okręgowego, świadek Liksza, między innemi, wspomniał, że syn Raczkowskiego nosił mundur marynarza, otrzymawszy to stanowisko na podstawie sfałszowanego świadectwa.

Przy badaniu oskarżonego Likmana, który, jak wiadomo, wszystkiego się zapiera, zarówno prokurator, jak i obrońcy, w szeregu zapytań skierowanych do niektórych oskarżonych, ustalają kilka wypadków, że Likman doręczał nabyte świadectwa fałszywe. Rewirowy Olszewski zupełnie ściśle i dokładnie opowiedział swe dzieje, jak przy pomocy Likmana w prędkim czasie z poczytyjona stał się rewirowym i za świadectwo dostarczone mu przez Likmana dał temu ostatniemu 100 rb. „na koszta przyjęcia nauczycieli".

Ciekawe są również zeznania świadka Korolewa, który od r. 1903 zaczął szybko iść w górę, będąc wówczas na stanowisku rewirowego. Otrzymał on nawet propozycję zajęcia posady inspektora fabrycznego w zakładach Briańskich, o czem policmajster zawiadomił gubernatora ówczesnego hr. Pahlena, który wyraził życzenie, aby Korolew został w Wilnie, gdyż i tu może awansować.

Informacje i pogłoski.

Rady opiekuńcze przy gimnazjach.

Ziemstwo samarskie zwróciło się do ministra oświaty ze staraniem o utworzenie przy wszystkich gimnazjach męskich w gub. samarskiej rad opiekuńczych, z obowiązkowym udziałem w nich przedstawicieli ziemstwa. Otrzymawszy odmowę, umotywowaną tem, że prawo nie przewiduje utworzenia rad opiekuńczych, ziemstwo samarskie poczyniło nowe starania tym razem poparte przez posłów Dumy i Rady państwa. Minister oświaty Kasso postanowił wobec tego sprawę rad opiekuńczych ze stanowiska zasadniczego poruszyć w Radzie ministrów.

Statystyka przestępstw.

Według zebranych przez ministerjum danych w czasie od 1904 do 1910 roku dopuściło się w państwie różnych przestępstw 730,000 osób. Najmniejszy procent przypada z liczby tej na Królestwo Polskie oraz na gub. zachodnie. Największy procent na prowincje nadwołżańskie oraz północno - wschodnie.

Jaką będziemy mieli wiosnę.

Znany przepowiadacz pogody Demczynskij w „Nowoje Wremia" podaje następujące horoskopy pogody na wiosnę. Po chłodach (ze śniegiem) w połowie marca nastąpi zwrot ku ciepłu po 20 b. m. st. st. Obfite opady będą w tym czasie tylko w gubernjach zachodnich i południowo-zachodnich, na wschodzie zaś i południowym-wschodzie będzie sucha ciepła pogoda. W centrum przejdą niewielkie deszcze. Koniec marca i początek kwietnia zaznaczą się silnem obniżeniem temperatury, szczególniej w gubernjach środkowych i wschodnich. Na zachodzie również się oziębi. To nagłe oziębienie będzie krótkotrwałe i około 3—5 kwietnia nastąpi ocieplenie, a na wschodzie nawet upały. Bieg tej ciepłej fali będzie połączony z obfitemi deszczami na zachodzie i południu. Od 10 — 12 kwietnia temperatura wszędzie będzie poniżej normy i chłód obejmie całe państwo, a szczególniej będzie dotkliwy w naszym kraju. Opady w tym czasie będą szczególniej obfite na zachodzie i północy. Po 20 kwietnia nastąpi znaczne ocieplenie, a na wschodzie nawet upały (ponad normę) przy zupełnym braku deszczów.

Wogóle miesiąc kwiecień st. st. należy uważać za zimny głównie dlatego, że nocne zimna powstrzymają ogrzewanie się gruntu przeważnie w gubernjach środkowych i w rejonie czarnoziemnym. Tylko dopiero ciepłe deszcze pod koniec tego miesiąca podniosą roślinność.

Początek maja będzie bardzo ciepły przy obfitych opadach na całej przestrzeni państwa, prócz krajów nadwołżańskich i wschodniej części Rosji środkowej. Od 10 — 12 maja temperatura znacznie opadnie, a pomiędzy 16 — 18 maja należy spodziewać się przymrozków. Po 20 maja temperatura się podniesie i około 25 — 27 na wschodzie będzie bardzo upalnie i sucho. Początek czerwca gorący i obfity w deszcze, a pomiędzy 8—9 czerwca temperatura znacznie opadnie.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we środę — śśw. Wolframa B., Eufemji M., wedł. now. st. — św. Franciszka a Paule; jutro — św. Benedykta Op., wedł. now. st. — św. Ryszarda B. W.

— **Temperatura.** Dziś, w nocy, termometr Reaum. wskazywał + 7°

STOWARZYSZENIA.

— **Ankieta Tow. popierania pracy społecznej.** Towarzystwo popierania pracy społecznej przedsięwzięło bardzo pożyteczną pracę. Ponieważ zadaniem tego Towarzystwa jest udzielanie pomocy materjalnej instytucjom dobroczynnym w Wilnie oraz w gubernjach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, a Towarzystwo nie posiada informacji o działalności, rozwoju i potrzebach wspomnianych instytucji, przeto postanowiono lukę tę wypełnić, przez opracowanie i wydanie monografji wszystkich instytucji społecznych i dobroczynnych w objętych statutem trzech gubernjach. W tym celu Tow. popierania pracy społecznej rozpisało ankietę do instytucji, które działalnością swą odpowiadają zadaniom Towarzystwa, z prośbą o nadesłanie prócz sprawozdań i statutów szczegółowego i możliwie wyczerpującego materjału do historji rozwoju danego stowarzyszenia społecznego, lub filantropijnego. Materjały te zostaną opracowane, a następnie wydane w oddzielnej książce nakładem Towarzystwa popierania pracy społecznej. Należy przypuszczać, że zainteresowane instytucje ze swej strony uczynią wszystko, aby ukazać się mógł nareszcie pełny obraz działalności towarzystw i instytucji społecznych i filantropijnych, istniejących w gubernjach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej. Leży to nietylko w interesie danych instytucji, ale stanowi potrzebę ogólnospołeczną.

— **W klubie Szlacheckim.** Rada gospodarzy klubu zaprasza członków na zgromadzenie ogólne d. 22 marca (4 kw.), celem balotowania nowych członków klubu. W razie nieprzybycia prawem przepisanej ilości członków, zgromadzenie w drugim i ostatecznym terminie odbędzie się nazajutrz i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Roboty kanalizacyjne.** Od poniedziałku zaczęto układać rury kanalizacyjne na Rudnickiej ul., na przestrzeni między Zawalną i Szpitalną. Po ukończeniu tych robót mniej więcej za trzy tygodnie, o ile dostawcy nie opóźnią się z dostawą cegły, rozpoczęte zostaną na czas dłuższy prace tunelowe na ul. Stefańskiej.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Czytelnia litewska w Kownie.** Czytelnia litewska w Kownie obecnie liczy już 31000 tytułów. Frekwencja jej jednak z każdym rokiem upada, gdyż, według cyfr, ogłoszonych przez „S.-Z. Tel." w r. 1910 z usług czytelni korzystało 3150 osób, w r. 1911 — 1600 i 1912 — 1100.

— **Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego.** W „Viltis" został wydrukowany wyrok sądu konkursowego na sztukę sceniczną, ogłoszony przez kowieńskie litewskie Tow. trzeźwości „Blaivybe". Sędziami byli: rektor seminarjum katol. w Kownie ks. prałat Maculewicz, ks. J. Tumas, Ignacy Szlapelis, L. Gira i prezes „Blaivybe" ks. Marma.

Ogółem nadesłano 14 sztuk. Z tego 4 oryginalne i 10 przerobionych z języków obcych. Nagrody pierwszej (100 rb.) nie przyznano nikomu i podzielono ją między autorów dwóch sztuk 3-aktowych: „Sugriautas gyvenimas" (Rozbite życie) i „Jonukas isgelbejo" (Janek uratował), których autorami są: pierwszej — Pijus Mieczulis i drugiej — K. Olita, obydwaj z Wilna. Nagrodę drugą (50 rb.) otrzymała Helena Rucewiczowa z Wilna za dramat p. t. „Smukle" (Karczma)), napisany według Zenona Parviego.

NEKROLOGJA.

— **Zgon b. aktora wileńskiego.** W czwartek 14 (27) b. m. zmarł w Otwocku po dwutygodniowym tam pobycie ś. p. Antoni Folta, utalentowany artysta dramatyczny, b. aktor teatru polskiego w Wilnie w sezonie 1911—12 r. a ostatnio artysta sceny łódzkiej. Rodem ze Lwowa, gdzie mieszka dotąd jego matka, ś. p. Folta zmarł przeżywszy zaledwie 33 lata. Jak pisze „Kur. Warsz.", przy zmarłym, który w ostatnim stopniu suchot przybył do Otwocka, łudząc się, że zdoła uratować życie — znaleziono całego majątku... 14 rubli. Ale artyści łódzcy, zawiadomieni o zgonie kolegi, zrobili pomiędzy sobą składkę i wydelegowali dwu współtowarzyszów pracy, którzy też zajęli się pogrzebem. Pochowano go w Otwocku.

RÓŻNE.

— **Konfiskaty.** Wczoraj z rozporządzenia wileńskiego komitetu cenzury policja skonfiskowała Nr. 62 „Kurjera Litewskiego" z d. 16 (29) b. m. za artykuł p. t. „Zabór kościoła katolickiego" i Nr. 71 „Gazety Codziennej" z tegoż dnia za korespondencję z Grodna, w których opisany został wypadek zajęcia kościoła we wsi Przewałce w pow. grodzieńskim.

— **Rewizja.** Onegdaj policja dokonała rewizji w mieszkaniu współpracownika „Kurjera Krajowego" p. Z. Jabłońskiego, poddanego austrjackiego. Zabrano korespondencję osobistą p. Jabłońskiego.

— **Zmowy handlarzy bydła i właścicieli składów drzewa.** Po mieście krążą pogłoski, poparte dość niewyraźnemi wzmiankami prasy miejscowej i petersburskiej, że skutkiem niezwykłego podrożenia cen na mięso i drzewo, policja zarządziła niespodziewane a liczne rewizje u handlarzy mięsem i utrzymujących składy drzewa.

Podobno zabrana u wielu osób korespondencja dostatecznie oświetla zmowę spekulacyjną tak jednych jak i drugich, co, oczywiście już się staje przestępstwem kryminalnem. Aresztowano kilka osób.

— **Echo katastrofy.** W poniedziałek bawił w naszem mieście naczelnik zarządu kolei Północno-Zachodnich, rz. r. st. inż. Wałujew i w towarzystwie miejscowej administracji kolejowej oglądał miejsce katastrofy na podjazdówce A. hr. Tyszkiewicza.

Inż. Wałujew wyznaczył specjalną komisję dla zbadania przyczyn katastrofy, poczem udał się do Warszawy.

WYPADKI.

— **Systematyczne kradzieże.** Na skutek skargi właściciela sklepu p. f. „Alszwang", Boruchsona, o kradzieży z kasy sklepu 40 rubli i podejrzenia rzuconego na służącego Wiktora Szota, policja zarządziła rewizję w mieszkaniu Szota i znalazła tam mnóstwo rzeczy, skradzionych zarówno ze sklepu firmy „Alszwang", jak i innych. Między innemi znaleziono sporo naczyń z restauracji Mieszko, gdzie Szot bywał w ostatnich czasach. Ale Szot wszystkiego się zapiera.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 13 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Mieczysław Bohdanowicz, ob. Eustachy Tukałło, ob. Jan Kozko, ob. Juljan Karpiński, nacz. ziem. Edward Sokołowski, ob. Władysław Brochocki, ob. Eustachy Hryniewicz, ob. Dominik Chlewiński, ob. Anna Sienkiewiczowa, ob. Bernard Rahozo, ob. Julja Ciemnołońska, ob. Tomasz Karpowicz, ob. Bronisław Swietlikowski, ob. Franciszek Hulewicz.

(Hotel S-t Georges): ks. Michał Kotuzow-Goleniszczew, ob. Antoni Kiersnowski, ob. Aleksander Lubański, ob. Michał Chowański, ob. Bolesław Biszping, ob. Henryk Oleński, ob. Piotr Ławecki, ob. Antonina Różycka, ob. Telesfor Fiedorowicz, ob. Konstancja Hartungowa.

((Hotel Sokołowskiego): ob. Roman Kamiński, ob. Ksawery Wolski, hr. Marja Krasicka, ob. Witold Rembowski, inż. Stanisław Soroko, ob. Malwina Landzbergowa, ob. Władysław Jundziłł, radz. dw. Andrzej Felbratt, ob. Witold Barański, ob. Edward Oleński, ob. Witold Janowski, ob. Dominik Bronisz, ob. Ignacy Żemojtel.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Antoni Szalkiewicz, ob. August Tucz, ob. Mikołaj Lityński, ob. Helena Wołopałas, ob. Lina Przegalińska, ob. Zdzisław Wojsław, ob. Józef Gajlewicz, d-r Mateusz Wałejko.

PROWINCJA.

MIŃSK.

ϴ **Listy do redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenia listu niniejszego w „Kurjerze Litewskim".

Autor artykułu „Towarzystwo wzajemnego kredytu" w N-rze 59, widocznie nie zastanowił się, że są sprawy, których nie należy podnosić i najlepiej kiedy one są puszczone w niepamięć, choćby ze względów patrjotycznych. Brudną bieliznę najlepiej prać w domu. Należy pamiętać, że na zarzuty, robione publicznie, ludzie poważni i uczciwi nie zamilczają, skoro nie poczuwają się do winy, a jeśli milczą inni, to nie ze względów osobistych, a dla łatwo zrozumiałych przez wszystkich, więc nie należy przeciągać struny, żeby ona nie zadźwięczała zbyt głośno i szeroko.

Wszystkiemu są granice.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Antoni Wojewódzki.

Celu ani treści powyższej repliki nie rozumiem. Jako autor wszakże inkryminowanego sprawozdania zaznaczam, że najzupełniej „zastanowiłem się" nad tym faktem, iż T-wo wzajemnego kredytu, jako instytucja finansowa musi podlegać publicznej krytyce i żadne „patrjotyczne" względy nie mogą zobowiązywać sprawozdawcę do przemilczenia istotnych faktów. W danym wypadku byłem w tem szczęśliwem położeniu, że mogłem skonstatować zupełnie bezpodstawność zarzutów opozycji, jako też i zaznaczyć, że ani rada nadzorcza, ani zarząd (w myśl wyżej przytoczonej przez p. Woj. zasady) nie pozostawiły najmniejszego zarzutu ani kwestji bez najbardziej szczegółowego i tak dalece gruntownego wyświetlenia, iż przy głosowaniach wszystkich wniosków opozycja liczyła jeden, dwa, trzy bodaj głosy tylko.

Co zaś do zasady pani Dulskiej, która „na to ma cztery ściany i sufit, aby prać brudną bieliznę u siebie", sądzę, że słuszniejszem z punktu widzenia hygjeny jest oddawanie tych brudów do pralni publicznych... Dom czy instytucja winny być wolne od wyziewów i wszelkie brudne pierwiastki należy usuwać... **Dw.**

= **Krasław** (kor. wł.).

Sprawa założenia niższej szkoły rolniczej w maj Stanisławowie p. B. Tomaszewicza znów została odłożona ad feliciora tempora.

W tych dniach spaliła się doszczętnie założona przed rokiem fabryka sukna Gordona. Ogień powstał w nocy z niewiadomej przyczyny. Straty wynoszą około 20,000 rb. **Az.**

= **Gródek, gub. wileńska** (kor. wł.).

Odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie członków kasy soroczyńskiej, na którem raz jeszcze i coraz to barwniej zaznaczyła się przyszłość tej wprawdzie jeszcze młodej, ale tak śmiało się rozwijającej instytucji kooperatywnej. Zarazem miło było skonstatować jaką ogólną sympatją się cieszy nasza instytucja, gdyż na licznym ogólnym zgromadzeniu nie dało się słyszeć ani jednego głosu karcącego jej działalność, co naturalnie zawdzięczamy jej głośnemu inicjatorowi i działaczowi, panu Edmundowi Bohatewiczowi, z Soroczyna. Za jego to 6-letnich rządów obrót kasy wzrósł z 6,000 do 320,000 rb.

Z czystego dochodu, który w r. 1912 wyniósł 1,800 rb., 200 rb. udzielono w postaci zapomogi bezprocentowej komitetowi wystawy ruchomej inwentarza i przemysłu domowego włościań-

---

NOWELE KONKURSOWE.

IV.

1)

ODSTĘPCA.

Godło: Pollonia.

Idź i czyń, choć serce Twoje wyschnie w piersiach Twoich — choć zwątpisz o braci Twojej — choćbyś miał o mnie samym rozpaczać, czyń ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych, a zmartwychwstaniesz...

Krasiński.

— Mówiłaś, że mój mąż wróci dopiero o czwartej?

— A jakże. Ale ten pan chce panią widzieć koniecznie.

Wyszłam do sieni.

Przedemną stał wysoki starzec. Blade usta drgały mu nerwowo, z pod ciemnych okularów na białą brodę spływały łzy.

— Czy pan mnie widzieć żądał? — spytałam zdumiona, czując jednocześnie, że inaczej przemówić powinnabym do tego dziwnego człowieka. Nie obcą wydała mi się jego twarz pomarszczona, wyniosłe czoło, profil surowy. Coś majaczyło w pamięci... Zmarli nagle powstali — do serca zapukali najbliżsi...

On milczał.

Niespodziane wzruszenie ogarnęło mnie, zaczęłam bąkać jakieś mdłe wyrazy, mające oznaczać delikatne usprawiedliwienie mej niewiadomości i chęć dowiedzenia się, kogo miałam przed sobą, bo w odmęcie dalekich wspomnień nie mogłam odnaleźć właściwego miejsca tej postaci.

— Nie poznajesz mnie? — spytał podchodząc bliżej. — Nikogo ci nie przypominam?

— Nie... Owszem... Nie wiem... proszę mi wybaczyć... naprawdę...

— Nie przepraszaj... Daj pokój. Skądbyś ty, siostrzeniczko, poznać mnie mogła, kiedy nie widziałaś mnie nigdy... Myślałem tylko, że może jakieś dobre natchnienie imię ci moje podszepnie. Dotąd nie poznał mnie nikt, choć objechałem wszystkich. Nikt z rodzonych moich... Nikt z krewnych... Ani jedna dusza blizka... Zapomnieliście o mnie... Ze spisu żywych wykreśliliście... I jak umarłego witacie ze zdumieniem i strachem... Nic dziwnego... Daleko ja odszedł od was... A wysoko bujał niegdyś... Do słońca zrywał się... O słońcu marzył... Orle loty zakreślał... Ale skrzydła mnie obcięto i robaczem życiem żyć zmuszono... Ho, ho, siostrzeniczko, bieleje prędko włos i oczy ogień zapału łatwo tracą w odmianie takiej. Latał ja wysoko, a ot — leżę nizko... Tak, siostrzeniczko moja. A nazywam się ja Cyprjan Niemiha, Oskara syn, brat Ignacego, Bernarda, Kacpra, Józi i Krystyny...

Nie dałam mu mówić dłużej, zrozumiałam niepojęte dla mnie z początku podobieństwo — przedemną stał rodzony brat mej nieboszczki matki... Do rąk starego, jak szalona, przypadłam, ramionami objęłam mu szyję, gładziłam poorane zmarszczkami policzki, siwą całowałam brodę.

— Wuju, wuju drogi — szeptałam szlochając — jakże można było tak znienacka, bez zawiadomienia... Czemu wuj znać nie dał, nie napisał, nie uprzedził? Jakże można było tak nas podejść?.. Zaraz mąż mój z biura wróci, przedstawię go wujowi... Zobaczy wujaszek jakie mam śliczne dzieci... Na spacerze są właśnie. Niechże się wujek rozbierze.

Usunęłam nadbiegającą sługę i rękami rozlatanemi pomogłam mu ściągnąć długą burkę i wysokie kalosze, rozwiązałam włóczkowy szalik, którym miał okręconą szyję.

Weszliśmy do salonu.

W blasku słonecznego dnia jeszcze szlachetniejszem wydało mi się łagodne oblicze starca, jeszcze głębszym wydał się smutek wyryty na jego czole; nowa fala rzewnej czułości zalała mi serce — ucałowaliśmy się gorąco raz jeszcze.

Pieszczotliwie przesunął mi dłoń po włosach, wreszcie za rękę ujął i do okna podprowadził.

— Niech ci się przypatrzę — rzekł. — Wszak tyś córka Krysi... Córka Krysi... Oczy te same, żywe i dobre... usta podobne... Ale... daruj, nie umywała się ty do matki. Kudy tam. Piękna ona była: prosta jak świeca, zgrabna jak sarenka, krew z mlekiem. A śpiewaczka... A tanecznica... Jak brwiami powiodła, chłopcy w ogień szli za nią. Nu, i nagubiłaż chłopców ona, nagubiła... Ale i jej biednej Bóg szczęścia nie dał... szarą dolę sobie wybrała sama, a los ją czarną uczynił... Harowała, biedziła się całe życie... Wiem, wiem... Od Ignacego dowiedziałem się o wszystkiem... I harda była do końca: odemnie nigdy pomocy nie zażądała: odstępcy nie zechciała przebaczyć... Silną miała duszę... Krysia... Krysia... Ona to nam przed wyprawą ciepłe czapeczki i koszule szyła, z domowej wełny rękawice na drutach robiła... szczególnego rodzaju chodaki plotła... Zwycięstwo obiecywała... Byle iść... Byle wszyscy... mówiła. A no... Inaczej się stało. Ostatni raz widzieli się my z sobą w Ostrogu. Przyszły obie z matką... Białe... straszne... Nie płakała żadna. Mama pełną kieskę na drogę dała, Krysia w złotej ramce obrazeczek Ostrobramski... Nie gadaliśmy ze sobą dużo, nad sobą nie płakali, bo nieproszony świadek ochotę do zwierzeń odbierał. Siedzieliśmy, trzymając się za ręce, a gdy czas dozwolony upłynął, pocałunkiem spletliśmy się ostatnim na życie i na śmierć... I odtąd już nigdy...

Głębokie westchnienie wydarło się z piersi starca. Chcąc mu przerwać smutne wspomnienia, podsunęłam mu fotel, podałam pudełko z cygarami. Wziął jedno, obejrzał, zapalił i po chwili milczenia, ogarnięty widocznie potrzebą mówienia, zaczął znowu:

. . . . . .

Ciężką my mieli drogę, siostrzeniczko, ciężkie pierwsze czasy... Ale gorsze nadeszły później. Gdzie gorsze.

Z początku żywa nadzieję w piersiach jeszcze nosiliśmy... Wszystko zdawało się jeszcze blizkie, do odzyskania możliwe...

A i głosy kochane nadbiegały często przez napływających braci niesione... Potem stała się jawną samotność... Nędza doskwierała. Rozpacz jadła. Przyszły dni, jak noce... Noce bez dnia...

Człowiek żywym człowiekiem nie czuł się.

Żelazną obręczą ściskała serce „taska syberyjska" *).

I tylko na dnie czarki znajdowało się zapomnienie. — Zalewaliśmy robaka...

Który — nie wytrzymał, umarł, który — za życia siebie do grobu złożył, rzadki — ocalał...

Cóż było robić.

Karę wypełniliśmy — nie ciężko było — nie skarżył się nikt — w robocie człowiek uspokajał się, płakał, modlił się, dom wspominał... kochanie dalekie, szczęście pożegnane. A czas leciał i tu i tam... Lata płynęły...

Tu u was lepiej było głośno nie gadać o nas; jeśli można, lepiej było zapomnieć, żeby „skompromitowanym" nie zasłynąć; a że powoli i serca stygły i głowy rozumu nabierały, zapominano z każdym dniem mocniej... Od czasu do czasu tylko pisemko krótkie, subtelne od braci, tajemna przesyłka pieniężna od mamy... Po jej śmierci — już tylko głuche milczenie...

Zamilkł i ja...

Nadojadło do urzędu biegać, kolei godzinami czekać, z pustemi wracać rękami — zamilkł i ja.

A tam *czasem tym* ludzie dobrzy znaleźli się, doli ulżyli, przyhołubili, do przyjaźni dopuścili, zapraszali, częstowali... Potem służbę korzystną wyszukali, zaufaniem wysokiem obdarzyli... Wreszcie i pannę podsunęli...

A już kobiety tamtejsze to zgoła inne, jak nasze: rezolutne, śmiałe, do wybitki i do wypitki, jak to mówią... A silne, a zdrowe... Spodobała się mnie taka jedna, kochaniem swojem mocnem ujęła — nu, wziąłem i ożeniłem się...

Tatjana Pawłowna nazywa się żona moja. — Dobra kobieta.

Pieniędzy w posagu dużo nie przyniosła, ale ojciec jej, Pawiel Antonowicz Raskoljew (z roskolników oni pochodzą, od czasów Wielkiego Piotra w Syberji żyją) w złotodajnych „pryiskach" wysoki urząd miał i mnie zarazże przy sobie korzystnie bardzo „przystroił" [1]).

A życie tam, co się nazywa, szerokie. Rubel — moneta najmniejsza. A rubli — jak lodu.

Powiadam tobie — jak lodu.

Co zamarzysz, masz.

Czy to z Petersburga, czy z Paryża.

Chociaż głusz, jama świata, a co zamarzysz, masz...

I zbytkiż tam, i zbytki.

Szampan strumieniem leje się.. Tylko o okazje proszą.

D. C. N.

*) Tęsknota.

[1]) Umieścił.

skiego, urządzonej w r. b. przez niedawno powstałe kółko rolnicze w Gródku.

Ze sprawozdania rocznego dowiedzieliśmy się, że obrót dosięgnął 325,773 rb. liczba członków zaś doszła do 1,186 i z dniem każdym wzrasta. Udzielone drobne pożyczki wynoszą 230,500 rb. Do kapitału zapasowego dodano 1,500 rb.

Zebranie, któremu przewodniczył p. Konarzewski z Anulina, zakończyło się wyborami zarządu. Na prezesa powołano p. Edmunda Boharewicza z Soroczyna, wice-prezesa — p. Stanisława Odyńca z Bielewa, na członków zarządu pp.: Ottona Gnatowskiego z Żychar, Karnicką i piątego nowego członka zarządu p. Kazimierę Boharewiczównę z Wiałorucza. Do Rady weszli pp.: Konarzewski z Anulina, Erdman z Gojżewa i Haase z Chołchła.

A. K.

= **Nieśwież.** W korespondencji p. Wrzosa w N-rze 61 „Kur. Lit." do ustępu o balu studenckim wkradł się błąd, który niniejszem prostujemy. Mianowicie czytać należy: „Na bal ten przybyło wielu polaków, którzy byli najmocniej przekonani, że jest to zabawa polska na cel wyłącznie swojski".

= **Ożele,** pow. rosieński.

Ujęto partję emigrantów, składającą się z 44 wychodźców i 2 przewodników.

= **Hryćkiewicze,** gub. grodzieńska. Mieszkańcy wsi Hryćkiewicz wyróżniają się z pośród innych wsi białoruskich prawie zupełnym brakiem analfabetów. Korespondent „Biełarusa" wyjaśnia, że głównie przyczynił się do tego przed sześćdziesięciu laty ks. Mincewski, który potem zginął w powstaniu. On to bowiem sprowadził do Hryćkiewicz pierwszego nauczyciela. Z początku ludność spoglądała nań niechętnie, lecz gdy zrozumiała pożytek nauki — chętnie zaczęła się do nauczyciela garnąć i dziś chyba już tylko jaki „ciemny dziadulek lub babulka" nie umieją czytać.

= **Dyneburg.** W niedzielę 17 (30) b. m. odbyło się doroczne zgromadzenie członków rz.-katol. Tow. dobroczynności pod przewodnictwem d-ra Filleborna. W dziewiątym roku swego istnienia (1912 r.) Tow. liczyło 285 członków. Kapitał w gotówce wynosi 1,983 rb. 48 kop. Tow. wydało w ciągu roku 403 osobom zapomogi w kwocie 1,413 rb. 75 kop. Dla ochronki przychodziło średnio 29 dzieci dziennie. Utrzymanie jej kosztowało 1,334 rb. 86 kop. Budżet na rok 1913 został zatwierdzony w kwocie 3,620 rb.

Do zarządu powołano ponownie pp.: Kl. Błażewicza-Juchniewicza, d-ra Hołowkę, W. Czeszejkę-Sochackiego i panią Jakóbowiczową, do komisji rewizyjnej pp.: L. Glińskiego, W. Kiellę i K. Stankiewicza. Członkiem honorowym została generałowa Flejszerowa.

Z Rusi.

+ **Agitacja przeciwżydowska.** W rocznicę zabójstwa chłopca Juszczyńskiego z inicjatywy organizacji czarnosecinnej „Dwugłowy Orzeł" w Kijowie, odbyło się nabożeństwo na mogile zabitego w monasterze Michałowskim. Związkowcy wydali specjalny numer, poświęcony Juszczyńskiemu. W numerze tym wzywają ludność do baczności wobec zbliżających się świąt wielkanocnych u żydów. Gubernator za wydanie tego numeru skazał redaktora „Dwugłowego Orła" na 100 rb. kary lub 3 tygodnie aresztu.

Z Królestwa.

✕ **Koncerty Paderewskiego w Warszawie.** W piątek i niedzielę Warszawa miała dwie niebywałe uczty artystyczne — dwa koncerty Paderewskiego. Dochód z koncertu niedzielnego przeznaczył mistrz na rzecz kasy literackiej. Oczywiście, wszystkie bilety rozchwytano na długo przed koncertami.

Wielka sala Filharmonji była w owe dwa dni widownią przejmujących i do głębi wzruszających objawów. Tysiączne tłumy publiczności wyłącznie polskiej przejęte były gorącym entuzjazmem, który wzbudzała niepospolita gra Paderewskiego i wdzięczność za jego czyny obywatelskie. Mistrzowi urządzono owacje kwiatowe, składane adresy od instytucji. Na obydwu koncertach publiczność wprost nie wiedziała, jak wyrazić swój zachwyt. Ogłuszające oklaski, okrzyki, wywoływania nienstanne trwały tak długo, dopóki ostentacyjnie fortepjanu nie zamknięto na klucz.

Paderewski grał utwory Bacha, Loszta, Beethowena, Schumana i inne, przeważnie zaś Szopena.

Prasa warszawska przepełniona była entuzjastycznemi sprawozdaniami.

✕ **Grzeczność wedle rozkazu.** Departament celny zawiadomił zarządy celne w Królestwie, że w r. b. oczekiwany jest przyjazd do państwa rosyjskiego wielu turystów, a między innymi delegatów międzynarodowego związku Akademji umiejętności i Towarzystw naukowych i zalecił komorom okazywanie im grzeczności i możliwej względności przy przejeździe ich przez granice rosyjskie.

✕ **Wystawa entomologiczna.** Na wystawie entomologicznej, urządzanej przez Tow. Miłośników Przyrody w kwietniu r. b. w wielkiej sali Ratuszowej w Warszawie, w dziale owadów pożytecznych, między innemi poważnie przedstawione będzie jedwabnictwo. P. Helena Gabrjelowa, szerzycielka idei hodowli jedwabników śród włościan małorolnych w Królestwie, bierze współudział w wystawie z zamiarem zobrazowania całego procesu produkcji jedwabiu.

Nadto komitet wystawy postanowił urządzić na wystawie specjalny dział dla młodzieży i zbiorki owadów, prace biologiczne itp. nagradzać książkami treści przyrodniczej, w celu zachęcenia do dalszych usiłowań w tym kierunku.

Młodzież winna zgłaszać się do Tow. Miłośników Przyrody: Warszawa, Bracka 18.

✕ **Miesięcznik „Dziecko".** — Od kwietnia 1913 roku wychodzić będzie w Warszawie miesięcznik „Dziecko". Czasopismo poświęcone wychowaniu domowemu i społecznemu.

Przedmiotem pisma będzie dziecko — jego natura, jego potrzeby, jego stosunek do rodziny i społeczeństwa, jego wychowanie po za nauką w szkole. Redaktorem i wydawcą będzie p. Waldemar Osterloff. Adres: Warszawa, Wapólna 59, m. 13.

Z za kordonu.

$ **Wściekłe owce.** Ze Starego Bystrego donoszą do „Nowej Reformy" o niezwykłem zdarzeniu. Oto pokasał tam wściekły pies owcę gospodarza Jakóba Leji. Owca ta wściekła się, a przez styczność z innemi owcami uległo wściekliźnie jeszcze pięć sztuk. Wścieklizna ta u owiec objawia się ogromnem podrażnieniem, skubaniem wełny i t. d. Trzydzieści owiec, podejrzanych o wściekliznę, pozostaje pod obserwacją. Psa wściekłego i 5 wściekłych owiec zabito.

$ „Na Saksy". Po świętach zwiększył się ogromnie ruch wychodźców z Galicji do Prus. Przez Kraków przejeżdża dziennie po 10,000 robotników. Na stacji krakowskiej panuje przez cały dzień olbrzymi ruch, poczekalnie i dworzec zapełnione są stale emigrantami.

$ **Skarby podziemne Wielkopolski.** Pruski urzędowy „Reichsanzeiger" ogłosił niedawno, że „pruski fiskus górniczy objął na przestrzeni blisko 374 kilometrów kw., a więc na obszarze blisko 100 gmin w powiatach: bydgoskim, szubińskim i żnińskim W. Ks. Poznańskiego prawo poszukiwania soli kuchennej oraz innych soli, dalej także prawo eksploatowania pokładów i źródeł, na tej przestrzeni odkrytych".

Wiadomość ta była dla szerszych kół publiczności niespodzianką, gdyż dotychczas ani przypuszczano, aby w wymienionych powiatach istniały tego rodzaju skarby podziemne.

Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzielił na posiedzeniu wydziału przyrodniczego poznańskiego Tow. przyjaciół nauk znany lekarz i przyrodnik tamtejszy, d-r Franciszek Chłapowski. Oznajmił on, że odkryte w Szubinie złoża soli w północno-wschodniej części Wielkiego Księstwa Poznańskiego mają nie tylko wszelkie warunki korzystnej, górniczej eksploatacji, lecz i miąższość większą, niż gdziekolwiek na świecie, bo w Szubinie wierceniem głębszem niż 2 klm., złoż tych nie przewiercono, a solanka, tryskająca w Szubinie z tych ogromnych głębokości, o ciepłocie tak wysokiej, przynosiła na wierzch sole potasonośne tak obecnie cenione. Aby się ta rzecz zbyt nie rozgłosiła, rząd nakazał narazie zamknąć otwór wiercenia — a obecnie nagle — bez uprzednich zawiadomień lub jawnych innych prób i ogłoszeń, wystąpił z projektem wyzyskania tych bogactw na tak wielkiej przestrzeni, rokujących świetne zyski.

O sprawie tej czytamy w „Dzienniku Poznańskim":

„Rozpoczęcie przedsiębiorstwa górniczego w Szubinie, dla wydobywania soli kuchennej i t. zw. soli odpadkowych t. j. potasowych, zmonopolizowanego tak zręcznie — bez żadnych trudności znikąd na obszarze 374 kilometrów kwadratowych — w ręku fiskusa zmieni ogromnie sytuację ekonomiczną w Księstwie Poznańskiem. Rząd nie będzie potrzebował żądać nowych funduszów na kolonizację niemiecką na przestrzeni wymienionych powyżej powiatów, bo będzie mógł na mocy prawa górniczego wiercić, kopać i nowe mu potrzebne zakładać kolonje robotnicze, fabryki i koleje. Wywłaszczenie zaś części majątków będzie pozorowane już nie politycznemi, lecz ekonomicznemi względami, a choć fiskus będzie musiał zatrudnić także wielką liczbę polskich robotników, będzie sprowadzał, ile zechce, werkmistrzów i urzędników do tych nowych posad. Przedsiębiorstwo to w ręku rządu będzie dla niego nie tylko źródłem wielkiego zysku, lecz przyczyni się także do uprzemysłowienia W. Ks. Poznańskiego więcej, niż jakiekolwiek inne".

Z Rosji.

** **Manifestacja w Petersburgu.** Pisma rosyjskie podają nieco obszerniej, niż. Petersburska Ag. Telegraficzna, przebieg manifestacji słowiańskiej w Petersburgu przed konsulatami serbskim i bułgarskim. Manifestantów było stosunkowo niewielu, coś około 600—700 osób, co na wielkość zaludnienia Petersburga jest drobną garstką. Rzecz charakterystyczna, że wśród manifestantów przeważali oficerowie najrozmaitszych rodzajów broni, a resztę stanowili nacjonaliści dumscy i związkowcy, specjalnie zawezwani dla robienia tłumu. Przed konsulatem bułgarskim manifestacja odbyła się bez żadnych zajść, natomiast, gdy pochód zbliżył się do poselstwa serbskiego i poseł Popowicz z balkonu dziękował za oznaki sympatji, porządek zaczęła robić policja konna z naczelnikiem rewiru na czele. Zawezwano manifestantów do „rozejścia się". Gdy w odpowiedzi rozległo się „hurra" i „żiwio", policja z nahajkami wpadła na trotuary. Jeden z oficerów dostał się pod konia, a gdy wyraźnym epitetem zelżył oficera policji, ten go ze słowami: „ja tobie dam „żiwio!" uderzył nahajką. Poseł Popowicz, widząc takie oznaki uczuć słowiańskich, natychmiast ustąpił z balkonu i pozamykał okna.

Demonstracja wroga przed ambasadą austrjacko-węgierską nie powiodła się, wobec skonsygnowania bardzo silnych oddziałów policji przed konsulatem i rozmieszczenia wojska w podwórzach przyległych.

** **O patrjarchę staroobrzędowców.** Moskiewscy staroobrzędowcy zaproponowali biskupowi Hermogenesowi objęcie godności patrjarchy i wszczęli starania o pozwolenie zwołania soboru staroobrzędowców. Wieść ta w sferach Synodu wywołała silne wrażenie i zaniepokojenie. Nadprokurator Synodu Sabler wyjechał z referatem do Carskiego Sioła.

** **Konferencja postępowców.** Pod przewodnictwem Riabuszyńskiego w Moskwie odbyło się posiedzenie moskiewskiego oddziału centralnego komitetu postępowców. Uznano konieczność jaknajprędszego uzyskania legalizacji stronnictwa. Po zaznajomieniu się z treścią opracowanego przez frakcję postępowców projektu o stanach wyjątkowych, zgromadzenie uznało, że w tej formie nie jest pożądane wniesienie tego projektu do Dumy. Wniesiono również zmiany w projekcie reformy Rady państwa.

Wiadomości polityczne.

Ustąpienie hr. Berchtolda.

W Wiedniu coraz uporczywiej krąży pogłoska, że hr. Berchtold ustąpi zaraz po zakończeniu przesilenia na Bałkanach. Jego metoda prowadzenia polityki zagranicznej nikomu nie przypada do smaku. Nasuwa się też obawa, czy delegacje, a zwłaszcza delegacja austrjacka zechce rozgrzeszyć hr. Berchtolda ze wszystkich win, przez niego popełnionych.

Na dworze wiedeńskim, jak donosi informator „Kurjera Por.", istnieją obecnie dwie partje. Każda z nich ma swojego kandydata na ministra spraw zagranicznych. — Jedna partja chciałaby obsadzić to stanowisko dyplomatą fachowym, człowiekiem energicznym i umiejącym przy nadarzonej sposobności pokazać zęby. Twierdzi, że takim dyplomatą byłby dzisiejszy ambasador przy dworze włoskim, Merey.

Druga partja twierdzi, że przedewszystkiem trzeba liczyć się z delegatami. Zdaniem tej partji najlepiej na ministra spraw zagranicznych tym razem nadawałby się człowiek gładki, znający grunt parlamentu, związany stosunkami sympatji i przyjaźni z wielu członkami obu parlamentów. Takim dyplomatą parlamentarnym jest — zdaniem wielu — dr. Leon Biliński, wspólny minister skarbu.

Za dr. Leonem Bilińskim przemawia jeszcze jedna okoliczność. Gładziej i zręczniej, aniżeli jego poprzednicy, daje on sobie rady w Bośnji. Jest faktem, że dzięki roztropnej taktyce Bilińskiego z Bośnji podczas całej wojny do armji czarnogórskiej i serbskiej nie przeszło nawet stu obywateli bośniackich, podczas gdy w Dalmacji przeszło połowa rezerwistów przeszła do armji czarnogórskiej.

Biliński nadto przez czas swojego urzędowania na stanowisku wielkorządcy Bośnji nawiązał stosunki z serbami białogrodzkimi i politykami bułgarskimi, jest więc zarówno w Białogrodzie, jak i Sofji osobistością znaną i widzianą sympatycznie.

Mianowanie więc jego sprawiłoby na serbach i bułgarach bardzo dobre wrażenie.

PARLAMENT.

Interpelacje polityczne nacjonalistów. Nacjonaliści, niezadowoleni z pokojowej polityki ministra spraw zagranicznych Sazonowa, postanowili prowadzić przeciwko niemu systematyczną kampanję.

Na pierwszy ogień ma być wniesiona w Dumie interpelacja w sprawie inżyniera Alechina, aresztowanego przed kilku miesiącami w Wiedniu pod zarzutem szpiegostwa i po kilku dniach wypuszczonego na wolność.

Nacjonaliści przypomnieli sobie obecnie tę sprawę i postanowili użyć jej jako broni przeciwko Sazonowowi. Hr. W. Bobrinskij oświadcza, że w danym wypadku była bezczynność władzy. Ministerjum spraw zagranicznych nietylko nie otrzymało wyjaśnień od rządu austrjackiego, ale i nie uzyskało wynagrodzenia za straty, jakie poniósł inżynier Alechin. Drugą interpelację nacjonaliści wnoszą z powodu manifestacji słowiańskich na ulicach Petersburga. Nacjonaliści oburzeni są, że policja konna nahajkami rozpędziła tłum w oczach posła serbskiego, który z okien balkonu witał manifestantów. Trzecią interpelację nacjonaliści zamierzają wnieść z powodu pobicia poddanego rosyjskiego, Piotra Wasiljewa, około Salina w Rumunji. Fakt ten był opisany w korespondencji „Nowoje Wremia" i zdaniem hr. Bobrinskiego nie może pozostać bez odpowiedzi.

Interpelacja z powodu reformy akademji wojskowo - medycznej. Kadeci postanowili wnieść interpelację pod adresem ministra wojny z powodu nielegalnego zreformowania akademji wojskowo - medycznej. Interpelujący wychodzą wyłącznie ze stanowiska, że wprowadzenie reformy w trybie administracyjnym jest pogwałceniem 96 artykułu praw zasadniczych. Reforma nowa bowiem wprowadza nowy tryb służby wojskowej, a zarazem ustanawia nowy porządek asygnowania środków ze skarbu państwa. Interpelację popierać będą, prócz kadetów, nietylko lewicowcy i postępowcy, ale i większość październikowców.

Sazonow w Dumie państwowej. W kołach dyplomatycznych mówią, że minister spraw zagranicznych wobec nieustannych napaści na działalność rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych, postanowił uzyskać pozwolenie na wystąpienie w Dumie państwowej.

Kampanja prawicy przeciwko Kokowcowowi. Wpływowi członkowie prawicy Rady państwa doradzają prawicowcom dumskim, aby nie wchodzili w żadne pertraktacje o utworzenie stałej większości dumskiej. Członkowie Rady państwa działają w tem przekonaniu, że jeżeli nie utworzy się centrum w Dumie państwowej, będzie zmuszony ustąpić gabinet Kokowcowa, a do władzy dojdzie wówczas wieczny kandydat Durnowo.

Sytuacja międzynarodowa.

Radko-Dmitrjew o sytuacji na placu boju.

W przeddzień odjazdu generał bułgarski Radko-Dmitrjew, zwycięzca z pod Kirkilisse, rozmawiał z korespondentem „Now. Wremia" o sytuacji na teatrze wojny. „Sądzę, mówił Dmitrjew, że pokój będzie zawarty w krótkim czasie. Żdaje mi się, że turcy zmuszeni będą zgodzić się na skromne żądania sprzymierzeńców. Jeżeli zaś zapragną prowadzić dalej wojnę, nie mamy nic przeciwko temu. Z tą samą energją i wiarą w naszą słuszność zakończymy naszą sprawę. Jesteśmy dość silni, aby wkroczyć do Konstantynopola. Uczynimy to w ostateczności, gdyż od początku kampanji nie mieliśmy na celu zawładnięcia stolicą Turcji. Zgłosiliśmy nasze żądania rządowi otomańskiemu i jeżeli w obecnych warunkach nie podpisze protokółu pokoju, zmuszony będzie uczynić to po zdobyciu przez nas Konstantynopola. Wzięcie Adrjanopola ma ogromne znaczenie. Obecnie zaprowjantowanie naszej armji będzie się odbywało bez żadnych trudności i w ten sposób możemy zabezpieczyć sobie tyły. Nie należy zapominać, że w obecnej chwili mamy do rozporządzenia 60 tysięczną armję, gotową do ataku na Czataldżę."

Stanowisko Serbji i Czarnogórza.

Ag. Reutera informuje, że ani Czarnogórze, ani Serbja dotychczas urzędownie nie odpowiedziały na ostatnie wystąpienie mocarstw w Białogrodzie i Cetynji z powodu Skutari i Albanji. Jednakowoż obydwa państwa nieurzędownie zakomunikowały, że muszą sprawy te rozważyć wespół ze sprzymierzeńcami. Jednocześnie, według informacji tejże agencji, Serbja używa swego wpływu na Czarnogórę, by ją przekonać, że nie powinna tracić sympatji mocarstw. Serbja zarazem zawiadomiła mocarstwa, że jakkolwiek chodzi jej bardzo o utrzymanie z niemi dobrych stosunków, to wszakże powinny mocarstwa wziąć pod uwagę, iż jest ona sojuszniczą Czarnogórza i obowiązana jest je popierać aż do chwili zawarcia pokoju.

Według doniesienia z tegoż źródła, Serbja dała do zrozumienia, iż nie może się zgodzić na propozycję mocarstw w sprawie szczególnych rękojmi co do zabezpieczenia wolności wyznaniowej katolików i muzułmanów w zdobytych prowincjach. Rząd serbski zaznacza, że konstytucja kraju i specjalne prawa są dostateczną rękojmią wolności wyznaniowej. Co się tyczy katolików, to niezwłocznie po zawarciu pokoju Serbja zawrze konkordat ze Stolicą Apostolską.

Niejasna sytuacja.

Od kilku dni panuje zupełny zamęt w informacjach o stanowisku i zamiarach wielkich mocarstw. Przedewszystkiem krążą najsprzeczniejsze wieści o polityce rosyjskiej. To Rosja przyłącza się do akcji mocarstw, wymierzonej przeciw zaczepnemu zachowaniu się Czarnogórza, to znowu przeciwstawia się polityce trójprzymierza, zajmując stanowisko narazie życzliwej względem Czarnogórza neutralności.

Najsprzeczniejsze również wieści kursowały o zamiarach Czarnogórza; dziś przynajmniej napewno wiadomo, że rząd czarnogórski odmówił zaniechania oblężenia Skutari i że skutkiem tego w tych dniach nastąpi demonstracja zbrojna mocarstw. Powstaje jednak pytanie, które mocarstwa wezmą udział w tej akcji nacisku. I na pytanie to trudno znaleźć odpowiedź w tej masie sprzecznych wieści, jakie obiegają z powodu wypadków ostatnich dni.

Londyńska Ag. Reutera np. donosi:

Wczoraj mocarstwa opowiedziały się za urządzeniem demonstracji morskiej przeciw Czarnogórzu. Decyzję tę powzięły wszystkie mocarstwa, wskutek czego do wybrzeża czarnogórskiego będą wysłane statki wojenne. Jak przypuszczają, w demonstracji będą brały udział statki angielskie, francuskie, austrjackie i włoskie. Niemcy nie będą brały udziału, ponieważ niema w bliskości Czarnogórza statków niemieckich. Rosja również nie posyła statków, ale aprobuje wspólne wystąpienie mocarstw w przekonaniu, że odpowiada ono interesom sprzymierzeńców bałkańskich.

Do informacji tej Petersburska Ag. Telegraficzna, używana, jak wiadomo, do enuncjacji rządu rosyjskiego, dodaje następującą uwagę:

Petersburska Ag. Tel. upoważniona została do ogłoszenia, że wyjaśnienie stanowiska Rosji wobec demonstracji morskiej nie jest zgodne z tem, jakie przytoczone zostało w powyższej depeszy.

Krótko i węzłowato, ale czy wyraźnie?

Paryska zaś Agencja Havasa idzie jeszcze dalej i ogłasza:

Informacja, jakoby Francja będzie uczestniczyła przeciw Czarnogórzu, nie jest ścisła. Według wiadomości Havasa, Anglja w zupełnem porozumieniu z Francją również powstrzyma się od udziału w demonstracji. Jednakowoż Francja wysyła na Korfu krążownik dla utrzymania kontaktu z Anglją, która tam posłała dwa okręty wojenne.

Pozostają więc Austro-Węgry i Włochy, przytem udział tych ostatnich również wydaje się wątpliwy.

Informacje powyższe, mające przytem charakter półurzędowy, gdyż kolportują je agencje używane zazwyczaj przez odpowiednie rządy, są doskonałą ilustracją zamętu, jaki góruje nad sytuacją chwili obecnej. Koncert mocarstw nie istnieje, są tylko nieudolne usiłowania, by za wszelką cenę niedopuścić do kategorycznego rozłamu pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem. I owocem tych usiłowań są takie oto decyzje, rzekomo wspólne, lecz zarazem ujawniające nurtujące nieporozumienia i zasadniczą rozbieżność zamiarów. Stan ten jest objawem ponownego zaostrzenia się stosunków w Europie. Bo niepodobna wierzyć, iżby przyczyną jego był w istocie drobny zatarg o małą twierdzę albańską. Za kulisami odbywa się wielka gra między Austrją a Rosją, lub szerzej rzeczy biorąc między grupami, do których dwa te mocarstwa należą.

A kryzys bałkański daje coraz szersze pole do takiej gry.

Wśród sprzymierzeńców bałkańskich.

Korespondent „Nowej Reformy" donosi z Bukaresztu, że według wiadomości tam otrzymanych zanosi się na scyzje coraz poważniejsze.

„W Grecji — pisze — góruje nienawiść ku bułgarom i pragnienie zgody przedewszystkiem z Turcją.

Na ziemiach bułgarskich dla greków życia niemasz — w Turcji dorobili się olbrzymich majątków, tam ich żyje 6 do 8 miljonów, tam pracy owocnej pełno, tam, właśnie teraz, w chwili rozkładu, otwierają się nowe pola zdobywania bogactw. Zbliżenie się granic greckiej i bułgarskiej, zbliża nową na Bałkanach — wojnę.

Przypominam, iż w ciągu długoletnich zatargów pomiędzy bułgarami i grekami w Macedonji, Serbja stała zawsze po stronie greków. I ona nienawidzi Bułgarji i nie zapomniała Sliwnicy i Pirotu.

Na chwilę wybuchu zatargów na Bałkanach liczy Rumunja. Wtedy i ona policzy się z Bułgarją — a porachunku tego pragnie!"

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego").

Z dnia 19 marca (1 kwietnia).

WALKA O SKODAR.

Wiedeń. Do „Südslavische Correspondenz" donoszą z Cetynji, że król Mikołaj czarnogórski uważa zdobycie Skodaru za swój obowiązek, od spełnienia którego nic nie zdoła go powstrzymać.

Cetynja. Rząd czarnogórski oświadczył przedstawicielom mocarstw, że nie może pozwolić na skomunikowanie się attachés wojskowych mocarstw z dowódcą załogi tureckiej Skodaru w sprawie wypuszczenia z twierdzy ludności cywilnej.

Białogród. Wojska serbskie pod Skodarem otrzymały rozkaz nie uczestniczenia w dalszem bombardowaniu twierdzy.

WYSTĄPIENIE AUSTRJI.

WIEDEŃ. Wydano rozporządzenie, aby część floty austrjackiej, złożona z 3 pancerników i kilku torpedowców zablokowała port czarnogórski Antivari.

WIEDEŃ. Wczoraj z Zadaru (Dalmacja) na okręcie „Lloyda" wyjechał 33-ci pułk piechoty z rozkazem wylądowania w Wołowicy (port w Czarnogórzu).

PODRÓŻ KRÓLA FERDYNANDA.

Sofja. Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach dworskich, król Ferdynand wyruszy niebawem w podróż do Petersburga. Przygotowywania już rozpoczęto.

ABDYKACJA KRÓLA MIKOŁAJA.

Konstantynopol. Krąży tu pogłoska, **że król Mikołaj** czarnogórski zamierza abdykować na rzecz następcy tronu, ks. Danily.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

ZATARG BUŁGARSKO - RUMUŃSKI.

Petersburg. Według informacji Agencji Petersburskiej pierwsze posiedzenie knoferencji w sprawie zatargu bułgarsko-rumuńskiego miało charakter narad wstępnych. Posłowie Rumunji i Bułgarji złożyli oficjalne memorandum wyjaśniające i uzasadniające ich stanowiska.

Według prywatnych informacji przedstawiciele mocarstw wyrażają nadzieję, że jest zupełna możliwość pokojowego rozstrzygnięcia zatargu.

ECHA ZDOBYCIA ADRJANOPOLA.

Adrjanopol. W czasie bombardowania Adrjanopola pociskami zburzono dwa gmachy konsulatu rosyjskiego. Nikt z konsulatu nie ucierpiał.

DEMONSTRACJA MOCARSTW.

WIEDEŃ. W celu wzięcia udziału w międzynarodowej demonstracji morskiej uchwalonej przez wielkie mocarstwa, aby zmusić do uszanowania decyzji powziętej przez mocarstwa, wydany został rozkaz niezwłocznego wyruszenia dywizji floty austro-węgierskiej na wody Czarnogórza.

Wiedeń. Cała prasa ostro napada na Czarnogórze. „Neue Freie Presse" wydrukowało niesprawdzoną na razie wiadomość, że eskadra austrjacka znajduje się w drodze do Antiwari.

„Reichspost" nazywa demonstrację floty zbyt słabym środkiem i napada na Rosję, podburzającą jakoby Czarnogórze do oporu. „Reichspost" napada również na Grecję, oświadczającą, że nie zwróci zdobytych prowincji Albanji. Ta niespodziewana trudność również wywołana została dwuznacznem stanowiskiem Rosji. „Neues Wiener Tageblatt" oskarża agitację panslawistyczną i nazywa działalność Czarnogórza drwinami z Europy. Inne pisma w sposób wysoce ubliżający mówią o Czarnogórzu i królu Mikołaju.

UDZIAŁ NIEMIEC.

BERLIN. Krążownikowi „Breslau" rozkazano udać się na morze Adrjatyckie celem wzięcia udziału w demonstracji morskiej na wybrzeżach Czarnogóry.

Berlin. Krążownik „Breslau" znajduje się obecnie w Pireus. W ministerjum spraw zagranicznych kategorycznie oświadczono dziennikarzom, że Niemcy nie wezmą udziału w demonstracjach przeciwko Czarnogórzu. Analogiczne oświadczenia złożono dyplomatom. Wobec tego rozkaz wysłania krążownika „Breslau" jest całkowitą niespodzianką, która powszechnie wywarła silne wrażenie. Decyzja Niemiec uważana jest za wynik nalegania Austrji.

DWUZNACZNE STANOWISKO ROSJI.

Budapeszt. Półurzędowy „Budapeszt-Hirlap" i inne pisma surowo napadają na Rosję za jej dwuznaczne zachowanie się w stosunku do mocarstw w sprawie Czarnogórza.

O ZASZCZYT WZIĘCIA DO NIEWOLI SZUKRI-PASZY.

Sofja. „Mir" zaprzecza informacjom pism zagranicznych, że Szukripasza chciał poddać się serbom na północno-zachodnich fortach. Szukripasza pochwycony został przez bułgarów w chwili, gdy niszczył swe archiwum.

TURCJA PRZYJMUJE WARUNKI MOCARSTW.

KONSTANTYNOPOL. Według „Tanina" Turcja dziś odpowie na zbiorową notę wielkich mocarstw, wyrażające zgodę na przyjęcie zaproponowanych warunków pokoju.

Konstantynopol. Minister spraw zagranicznych wręczył posłowi austrjackiemu, jako seniorowi ciała dyplomatycznego odpowiedź Porty na notę wielkich mocarstw. Porta przyjmując w zasadzie warunki pokoju zaproponowane przez mocarstwa formułuje swoje niektóre kontrpropozycje, dotyczące szczegółów.

ZAWIESZENIE BRONI.

Konstantynopol. Zapewniają, że turecki generalissimus otrzymał rozkaz powstrzymania od wieczora 20 b. m. (2 kwietnia) akcji wojennej.

EGIPSKI „CZERWONY PÓŁKSIĘŻYC".

Kair. Po długich pertraktacjach rząd grecki pozwolił egipskiemu „Czerwonemu Półksiężycowi" wysłać do Janiny oddział sanitarny dla pielęgnowania rannych.

PODRÓŻ KRÓLEWICZA BUŁGARSKIEGO.

Ateny. Przybył na stację Larissa królewicz bułgarski, Borys, uroczyście witany przez ludność.

SPRAWY FINANSOWE BAŁKANÓW.

Paryż. Rozpoczęły się przedwstępne narady delegatów komisji dla omówienia kwestji finansowych, związanych z wojną. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 22 b. m. (4 kwietnia).

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Skonfiskowano N-ry sobotnie „Kurjera Lit." i „Gazety Codziennej" (wiad. bież.).

Podobno śród wileńskich handlarzy bydła i drzewa ujawniono umowy, aresztowano kilka osób (wiad. bież.).

W pow. berdyczowskim wykryto tajną szkołę polską (tel.).

W Warszawie ujawniono wielką kradzież kolejową (tel.).

Policja w Petersburgu rozpędzała manifestujących na rzecz słowian bałkańskich (z Rosji).

Nacjonaliści wnoszą w Dumie interpelacje, wymierzone przeciw Sazonowowi (parlamet).

Kadeci wnoszą interpelację z powodu reformy Akademji wojskowo-lekarskiej (parlament).

Hr. Berchtold wkrótce ustępuje, kondydatem na jego miejsce jest Biliński (wiad. pol.).

Będzie przedsięwzięta demonstracja flot przeciw Czarnogórzu. O demonstracji tej wszakże nadchodzą sprzeczne wiadomości. Serbja odpowiedziała, że nie może się zgodzić na udzielenie specjalnych rękojmi wyznaniowych w zdobytych prowincjach. Turcja przyjęła warunki pokoju mocarstw. Austrja wysłała eskadrę na wody Czarnogórza. Niemcy przyłączą się do demonstracji (syt. międzynarodowa).

Na wyspach Sios, Tangi i Telend — trzęsienie ziemi (tel.).

Brony łąkowe sprężynowe „E" samooczyszczające się; najlepsze narzędzie do odświeżania łąk poleca **Zygmunt Nagrodzki** w Wilnie. 1716

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego."

Z dnia 19 marca (1 kwietnia).

(Telegramy specjalne „Kurjera Lit.").

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Warszawa. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej stwierdzono znaczną kradzież.

Niewykryci złoczyńcy rozbili wagon towarowy na t. zw. „szóstym posterunku" stacji Warszawa wiedeńska i skradli towarów na sumę około 30,000 rb.

URZĄDZENIE CHEŁMSZCZYZNY.

Petersburg. Dziś rozpoczynają się obrady komisji do urządzenia Chełmszczyzny pod przewodnictwem Zołotarewa. W obradach wezmą udział: dyrektor departamentu wyznań obcych, Mienkin, arcybiskup Eulogjusz, Arbuzow, Wołżyn. Posłowie: hr. Bobrinskij, Czichaczew, Giżycki, pr. Kułakowskij, oraz urzędnik Strolman.

PANAMA KOLEJOWA.

Petersburg. Ministerjum komunikacji otrzymało, według informacji z kół parlamentarnych, szczegółowe wiadomości o nadużyciach na kolejach południowo-zachodnich. Okazuje się, że z całą tą działalnością mieli dużo wspólnego niektórzy adwokaci

i urzędnicy, nietylko z tych kolei, lecz także z kolei nadwiślańskich, północno-zachodnich, lipawo romeńskiej i moskiewsko-kijowsko-woroneskiej. Wobec tego będzie zarządzona rewizja wszystkich tych kolei.

SEMINARZYŚCI W UNIWERSYTETACH.

Petersburg. Komisja szkolna Rady państwa uchwaliła, że wychowańców prawosławnych seminarjów duchownych można przyjmować do wszystkich uniwersytetów w państwie.

ROZPRAWY BUDŻETOWE.

Petersburg. Komisja budżetowa odrzuciła wniosek prawicy, aby budżet w Dumie rozważać częściami, według oddzielnych preliminarzy, nie poprzdzając rozpraw ogólnym przeglądem gospodarki skarbowej. Komisja postanowiła utrzymać modus dawniejszy. W ten sposób krytyka budżetu w Dumie rozpocznie się od rozpraw ogólnych.

POŻAR TEATRU.

Sztokholm. W jednym z teatrów wybuchł w nocy po przedstawieniu pożar. Teatr spłonął. Straty olbrzymie.

ANGIELSKA FLOTA NAPOWIETRZNA.

Londyn. Dzisiejsza „Pall Mall Gazette" podaje zwracający powszechną uwagę artykuł, w którym oświadcza, że wobec olbrzymiego programu Niemiec, co do wzmocnienia floty napowietrznej, Anglja musi zmienić zupełnie system obrony wybrzeży swoich. Niemcy są obecnie panami powietrza, ich flota napowietrzna przoduje dziś wszystkim innym, rząd więc angielski musi jeszcze w ciągu roku bieżącego odpowiedzieć na program niemiecki również wielkim programem.

SKUTKI POWODZI.

Nowy Jork. Według źródeł urzędowych, szkody wyrządzone przez powódź w stanach Indjany i Ohio sięgają 280 miljonów dolarów. Największe szkody poniosły koleje.

(Telegramy Ag. Pet.).

TAJNA SZKOŁA POLSKA.

Kijów. W Machnówce w pow. berdyczowskim wykryto tajną szkołę polską. Nauczycielka pociągnięta została do odpowiedzialności. Właściciel domu skazany administracyjnie na 300 rb. kary.

NOWE MANIFESTACJE W PETERSBURGU.

Petersburg. W „Wiedomostiach Gradonaczalnika" z powodu przeprowadzenia generała Radki Dmitrjewa czytamy: Po odejściu pociągu większa część publiczności rozeszła się, część zaś, przeważnie ucząca się młodzież, z flagami narodowemi i przy okrzykach hurra, podążyła ulicami, gdzie na rogu ulicy Gorochowej na żądanie policji pochód rozbił się na drobne grupy i udał się ku soborowi Kazańskiemu. O godz. 9 wieczorem pod soborem Kazańskim zebrało się około 200 osób, którzy po trzykrotnem wykonaniu hymnu narodowego na żądanie policji rozeszli się spokojnie. Następnie manifestanci w niewielkich grupach podążyli pod gmach poselstwa niemieckiego, lecz przy wejściu na plac Issakiewski policja zastąpiła im drogę i zmusiła do rozejścia się. O godz. 11 wieczorem około 300 osób udało się pod poselstwo serbskie, gdzie po odśpiewaniu hymnu narodowego i modlitwy „Spasi Gospodi..." podążali pod gmach poselstwa bułgarskiego. Na rogu ulic Mochowej i Siemionowskiej zagrodziła im drogę policja. Po odśpiewaniu po raz ostatni hymnu narodowego manifestanci spokojnie rozeszli się do domu. Nieliczne jednakże grupy do godz. 12 w nocy manifestowały po ulicach.

NOWE KOMENTOWANIE AMNESTJI.

Petersburg. Senat w sprawie Przytulskiego, skazanego przez warszawską izbę sądową na 4 miesiące twierdzy za przechowywanie odezw związku robotniczego wyjaśnił, że na mocy manifestu mogą być umorzone tylko przestępstwa literackie, popełnione za pośrednictwem prasy legalnej. Osobom zaś, które popełniły przestępstwo przy pomocy prasy nielegalnej kara może być zmniejszona tylko o 1-trzecią.

NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.

Petersburg. Ogłoszono Najwyższy rozkaz o powołaniu w r. 1913 na termin sześciotygodniowy w Rosji Europejskiej i Azjatyckiej na ćwiczenia chorążych rezerwy i rezerwistów 1-ej kategorji według wykształcenia.

REDAKTOR „PRAW. WIESTNIKA".

Petersburg. Koniuszy ks. Urusow mianowany został pełniącym czasowo obowiązki głównego redaktora wyd. „Prawitielstwiennyj Wiestnik".

W AKADEMJI WOJSKOWO - MEDYCZNEJ.

Petersburg. W akademji wojskowo-medycznej rozpoczęło się przyjmowanie próśb o przyjęcie z powrotem uwolnionych studentów na zasadach nowej ustawy akademji.

BURZA.

Sewastopol. Burza morska szalejąca przez trzy dni poczyniła znaczne spustoszenia. Kilka żaglowców zatonęło. Są ofiary w ludziach. Komunikacja z innymi portami uszkodzona.

WYROK.

Włodzimierz. W sprawie o pogrom iwanowo-wozniesieński skazano 18 szeregowców uczestników pogromu po 5 miesięcy i 10 dni aresztu, dwóch podburzycieli i jednego zabójcę na rok oddziałów aresztanckich. 20 uniewinniono. Do wszystkich zastosowano manifest 21 lutego.

PODEJRZANI O SZPIEGOSTWO.

Budapeszt. Na skutek interwencji rosyjskiego generalnego konsula w sprawie aresztowania 4 robotników poddanych rosyjskich podejrzanych o szpiegostwo w Marszarosz-Sygietie, ministerjum spraw wewnętrznych po przekonaniu się, że aresztowani są niewinni poleciło wypuścić ich na wolność.

FINANSE RZESZY.

Berlin. Wobec zwiększenia wojennego funduszu Rzeszy do 360 mil. w złocie, Bank Rzeszy ma możność na wypadek wojny wypuścić banknotów na miljard osiemdziesiąt miljonów marek.

BUDŻET RUMUŃSKI.

Bukareszt. Do parlamentu wniesiony został budżet większy o 28 miljonów koron w porównaniu z rokiem ubiegłym.

BUDŻET ANGIELSKI.

Londyn. W roku ubiegłym dochody skarbu państwa wynosiły 188,801,999 funtów szterl., a wydatki 188,621,930 funtów szterl. Dochody przewyższyły przypuszczenia preliminarza o 1,612,999 funtów, wydatki okazały się mniejsze o 2,939,070.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Haga. Na wyspach Archipelagu Indji Wschodnich: Sios, Tangi i Teland trzęsienie ziemi zburzyło wiele domów i mostów; drogi są zniszczone. Liczba ofiar niewiadoma. Do miejscowości tych wysłano statki wojenne.

FRANCJA I HISZPANJA.

Madryt. Król zatwierdził umowę francusko- hiszpańską.

CENY ZBOŻA.

WILNO, d. 19 marca.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe furmankowe	86—87
Żyto miejscowe wagonowe	90—95
Żyto rosyjskie	100—103
Owies miejscowy	85—90
Owies rosyjski	95—105
Jęczmień miejscowy	100—105
Jęczmień rosyjski	103—108
Otręby żytnie	63—65
Otręby pszenne	65—67
Otręby jęczmienne	65
Fasola żółta	155—160
Fasola biała	150—155
Groch miejscowy	120—130
Groch biały	140
Groch Wiktorja	155
Gryka	100
Siano	40—45
Słoma	30—32
Sól	40—45
Sól dla bydła	35—40

Rynek Stefański.

Kartofle za ośminę	105—110
Buraki za ośminę	75—80
Jaja za dziesiątek	28—30
Śmietana za kwartę	33—35
Twarog za funt	15

Dostarczono na targ w dn. 15, 16, 17 i 18 marca:

Krów	14
Cieląt	709
Owiec	2
Świń	227
	płacono za pud
Żywe wieprze	7.00—7.60
Bite wieprze	7.00—7.20

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 19 III (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy . słabo	208—
„ „ „ dalszy . „	—
Żyto na termin bliższy . . . „	167½
„ „ „ dalszy . . „	170½
Owies na termin bliższy . . „	165—
„ „ „ dalszy . . „	168½
Jęczmień ros. dunajski za gotów.	—

Ryga, 19 III (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f. . . . . „	—
Żyto 128 f. . . . . „	—126
Owies zwyczajny . . . . . „	—
Siemię lniane suszone . . „	95— 99
Makuchy lniane . . . . . „	86— 87

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 19 III 1913 r.

Dla lokacyjnych spokojne i stałe, dla dywidendowych ospałe, pod koniec żywsze, dla premjówek bez zmian.

Londyn 3 mies. —.— czeki. . .	**94.975**
Berlin 3 mies. —.— czeki . .	**46.89**
Prayż 3 mies. —.— czeki . .	**37.50**
4% Renta państwowa	**93.7/8**
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. .	**104.7/8**
5% „ „ „ II „ .	**104.7/8**
5% „ 1908 r. . **kup.**	**105—**
4½% „ ros. państw. 1905 r. „	**100¾**
5% „ „ „ 1906 r. .	**103.1/4**
4½% „ „ „ 1909 r. „	**99¾**
4% Listy zastawne b. szlach . „	**89½**
5% „ „ „ . . . „	**90¾**
5% premjówka I em. 1864 r. . .	**454.—**
5% „ II „ 1866 r. .	**354.1/2**
5% „ III „ (szlacheckа).	**332.1/4**
3½% listy zast. b. szlacheckiego .	**84.—**

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 88⅝, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego ——, Kijowskiego 85—, Moskiewskiego 88⅞, Połtawskiego ——, Tulskiego ——, Charkowskiego 84⅜.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego ——, Dońskiego ——, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 578½, Tulskiego 443½, Charkowskiego 452.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 685, br. Nobel (udziały) — — br. Nobel (akcje) 855, zakł. Malcowskich 445½, zakł. Putiłowskich 161—, Leńskiego Tow. kopalni złota 690—, ros. Tow. kopalni złota 150—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna . 85.—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. . 86.—
Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop. 585.—

SZCZURY

i myszy tępi szybko i pewnie pasta, przygotowana w Aptece A. Zalewskiego w Rawie, gub. Piotrk. Cena funta 1 rb. 20 kop., z przesyłką 1 rb. 45 kop. Próbne torebki świeżej pasty po 50 i 35 kop wysyła się. Należność może być płacona przy odbiorze posyłki. 9881

Chorym

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów nasiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe, nie mając nic wspólnego ze Sperminą, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje. Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, malokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mięcza, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINU-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.

Należy zwrócić uwagę na nazwę

SPERMINA-POEHLA

i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie. Do nabycia we wszystk. apt. i skład. apt.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR D-R POEHL'S-WIE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG

FOSFATYNA FALIERA

Najbardziej zalecany pokarm dla dzieci. Stosowanie tegoż jest wskazanem w wieku od 7 do 8 miesięcy, zwłaszcza zaś w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia. Sprzyja ząbkowaniu, zapewnia prawidłowy rozwój kości, zapobiega lub wstrzymuje biegunki, tak częste podczas upałów. Pożyteczna dla rekonwalescentów, anemicznych i starców. Do nabycia wszędzie. Skład główny 6 rue de la Tacherie, Paryż. 9968

PURGEN
IDEALNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 k., we wszystk. apt 611 17

MAJĄTEK

ziem. sprzedam zaraz, 14 w. od kolei, 500 dzies., w tem: pod 30 budynk. i ogrodem 8 dzies., ornej ciężk. 255 dz., łąk 174 dz., lasu 59 dz., stawów i dróg 4 dzies.; 12-pol. płodozm., zasiewy, krów 100, ciel. 12, koni 22 i martwy inwent. Pocz. 1 st. kol. Borkowicze, Witeb. gub., m. Zalesie-Sokoliszcze. 16743

W gub. Wileńskiej na brzegu jeziora są do wynajęcia 3 letniska, osobne domki, 5 w. od st. Anastasjewskiej P. Z. dr żel. i miasteczka Jewje. Po informacje zwracać się piśmiennie: poczta Jewje, B. E. A. Dziusterio. 18208

W majątku **Werkach** 5 wiorst od Wilna do wynajęcia **Letniska** od 1 do 10 pokojów. Ceny umiarkowane. Poczta, telegraf, telefon. Kąpiele, łaźnia, wanny. Pensjonat, sklep kolonjalny, skład apteczny. Komunikacja z Wilnem statkiem co ½ godz. Dowiedzieć się w Werkach telef. 4-79. w Wilnie ul. Mostowa 25 m. 3, od g. 4½—7, oprócz środy i soboty. 12627

18310

NOWOOTWORZONY
PIERWSZY WILEŃSKI
Chrześcijański Magazyn Gotowych ubrań męskich
F. Popławskiego i S-ka
Wilno, Wielka 27
Telef. 11-70.
Oddział dla obstalunków pod kierownictwem krojczych-specjalistów.
Wykończenia solidne i gwarantowane.
NOWOŚCI SEZONOWE NADESZŁY
sukna w wielkim wyborze, krajowe i zagraniczne na sezon **WIOSNA—LATO.**

PLACE
DO SPRZEDANIA
przy Wielkiej Pohulance, Zakretnej i Smoleńskiej. O warunkach dowiedzieć się w sklepie Grygorjewa, Wielka 98. 18566

Licytacja. Lombard W. Szakowa, ul. Dworcowa 1, podaje do wiadomości, że 26, 27, 28 i 29 marca w lokalu miejskiej Sali Licytacyjnej (Trocka 14) będą sprzedawane rozmaite zastawione w wymienionym lombardzie i nie wykupione w czasie właściwym rzeczy, na ogólną sumę około 2,000 rb.; między innemi rzeczami będą sprzedane i ocenione wyżej rubli stu następujące №№: 38286, 66472, 19265, 48918, 54103, 58492, 63425, 67555, 74641. 16759

Plac na Kijowskiej ul. do sprzedania lub oddania w dzierżawę; można częściowo. Zapytać: Zawalna 48, u pisarza próśb. 18808

Ogrodnik znający dobrze swój fach i posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady. Adres: Wilno, Przechodni zauł. № m. 11 dla Z. 19101

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Karzełek, 16 letni (wys. około 90 cent.) nie ułożony, lecz zdolny, poszukuje miejsca. Odpowiedni na lokaja kozaczka. Odwoływać się do proboszcza w Wornianach, poczta Worniany, Wil. g. 18966

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Sieroca № 20, m. № 29. 18960

b) Zaofiarowane:

Potrzebny zaraz ekonom doświadczony z dobremi rekomendacjami do majątku w Kowieńskiej gub. Pęsja 200 rb i utrzymanie (można z ordynarją). Zgłaszać się: Ś-to Jerski prospekt № 21, mieszkania 5. 18570

Poszukiwany jest do majątku na Litwie rządca-ekonom samotny z praktyką rolniczą oraz odpowiedniemi referencjami. Oferty proszę zwracać pod adresem; Wilno, Bank Ziemski M. Jałowiecki. 18135

Mieszkania.

Ciepłe, suche mieszkanie 5 pokoi do wynajęcia z powodu wyjazdu. Kazański zaułek d. № 15 m. 1. 18947

Letniska w m. Owsianiszkach, 1 godz. jazdy od Wilna, o 2-ie wiorsty od st. Anastasjewskoj, w ładnej i suchej miejscowości nad jeziorem w pobliżu sosnowego lasu, z całkowitem urządzeniem, produktą na miejscu. Dowiedzieć się: Ś-to Jerski skwer № 11 m. № 19. 19065

Letnisko od 3—6 pokoi do wynajęcia przy majątku „Daukszyszki", od stacji kolejowej Soły 3 wiorsty, od miasteczka Sół 5 wiorst Ładna miejscowość, las, staw. Produkty spożywcze dostarczać może majątek. O warunkach dowiedzieć się: st. Soły, maj. Trokiele, Kajetan Markun. 18806

Letniska do wynajęcia od 20 kwietnia w lasach sosnowych, po prawej stronie Pośpieszki, miejscowość wyjątkowo sucha i zdrowa, spacery prześliczne, najtańsza i najdogodniejsza komunikacja, co 5 minut tramwaj, 100 biletów kosztuje 3 rb. 75 kop. 3 mieszkania po 3 pokoje z werandami i kuchniami, wysokie, widne, piece hermetyczne, oberlufty w oknach. Antokol, Pośpieszka, ulica Piękna 16, dom A. Skarżyńskiego.

Pokój do wynajęcia, duży, jasny; elektryczność, wszelkie wygody, można z meblami. Kazańska ul. 11—2. 18230

Pokoje umeblowane P. Hoppen, Ś-tojerski prospekt 1. Miesięcznie i na doby, elektryczność, usługa pewna, ceny umiarkowane. 18399

Urocze letnisko do wynajęcia w zdrowej malowniczej a górzystej miejscowości, wpobliżu sławetnej stolicy Mendoga, m. Nowogródka, a z drugiej strony pamiętnego jezicra Switezi, pośród lasu z sosny i liściowia, łąki, sady, tuż nad rzeczką — dom z 8-miu obszernych pokoi z kuchnią, śpiżarnią, lodownią, piwnicą i wszelkiemi wygodami. Odległość od st. Nowogródek (dawniej Nowojelnia), Poleskiej k. ż., 3 mile od st. Baranowicze (Polesk. i Mosk.-Brz). — 6 mil. Majątek Mołodów, p. Nowogródek, g. Mińska W. Karpowicz. 18529

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania parokonne sanie, kareta, koczyk i amerykan składany 4 osobowy, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość: Administracja majątku Szeszolki p. P. Kończy, poczta Szyrwinty, — telef. 12-71. 16945

Do sprzedania ogier gniady (pół krwi rysak), wzrostu 2 arsz. 2½ wiersz. Można widzieć w niedziele i wtorki od 2-ej—5. Hotel Passaż, ul. Ostrobramska. 18998

Zaraz do sprzedania 106 mlecznych krów i 30 koni przy st. Dorogonowo Lib. Rom. dr. Zwracać się: Mińsk, Zacharzewska d. Ponsa, m. 9 18813

Zarybki karpia do sprzedania w maj. Soły Rozjazd № 12, D. Z. Lip. Rom. 18798

Interesa handl. i majątk.

Majątek ZIEMSKI jest poszukiwany, kupię lub wydzierżawię. — Oferty składać w kantorze Grac, Wilno, dla „I. K." 13044

Sprzedaję młyn i włókę ziemi. Zwracać się: Szyrwinty, gub. Wileńskiej. Kuźma 17320

Sprzedaję folwark, 6 włok, łąki, las, rzeka, 2 wiorsty od stacji, 5 — poczta i kościół. Adres: poczta Traby, majątek Czeszejki. Chodynicki. 18278

Do sprzedania starożytny zegarek z bronzu, z marmurowym stolikiem, starożytny bardzo wytwornej roboty stół, podwójna otomana, naczynia kuchenne i t. p. Prosp. Ś-to Jerski 48 m. 4. 18935

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Francuzka poszukuje miejsca na wyjazd zaraz. Zarzecze 16—17. Dla M. B. 18962

Francuzka M-lle Lafanechère, poszukuje miejsca. Ulica Zawalna 6. Ognisko Francuzów. 18961

Inteligentna osoba z gimnazjalnem wykształceniem, skutecznie zajmująca się z dziećmi, poszukuje lekcji. Oferty adresować D./H. L. i E. Metzl i S-ka, ul. Wielka 38, dla „I. Sz."

Różne.

Do siewu poleca w małych partjach (ilość ograniczona) seradelę 1 rb. 75 k., wykę 95 k., peluchę 1r. 55 k., łubin niebieski 1 r. 10 k., koniczynę czerwoną 14 r. 50 k., białą 18 r., buraki pastewne 6 r., marchew 15 r., owies Rychlik Sobieszczyński 1 r 80 k. etc.; próbki z powrotną pocztą i próbowane na rostkowanie. S. Wilpiszewski Wilno, Ś-to Jerski 9. 14974

Jęczmienia sześciorzędowego nasiennego 600 pudów do sprzedania. Adres: Oniksty, m. Romualdów. Bartoszyński. 17949

Młyny turbinowe i wszelkie inne, buduje Konstanty Kossakowski. Poczta Baranowicze. 18950

Seradelę nasienną sprzedaje Nowogrodzkie Stowarzyszenie Rolnicze franco. Stacja Nowogródek, po rubli 1—40 za pud. Worki po cenie kosztu 25 kop. 18986

21 i 22 marca r. b. o godzinie 11 rano, w byłej sali Licytacyjnej, ulica Trocka № 14, odbędzie się sprzedaż zastawów Lombardu Miejskiego, nie wykupionych w czasie właściwym i nie prolongowanych, termin zaś których się skończył do 16 stycznia r. b., kończąc № 4982 IV ser. za 1912 r. 16561

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a. Zasady i Całość Wiary Katolickiej, które znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych, jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 z przesyłką rub. 10.

STRZEDZ SIĘ PODRABIAŃ
Wymagać podpisu: Lwa
Na każdym flakonie winna się znajdować plomba celna

SANTAL MIDY

Będąc najzupełniej nieszkodliwym zawiera
Santal w stanie czystym
= SZYBKIE = i ZUPEŁNE WYLECZENIE
(bez kubeby — bez wstrzykiwań)
świeżych i zastarzałych rzeżączek
na każdej kapsułce MIDY znajduje się nazwisko MIDY
SKŁAD: w Głównych Aptekach Królestwa Polskiego
Skład Główny w Paryżu: 8, rue Vivienne
19508

Biuro Porad Rolnych
W. Karczewski i Spółka
Wilno, Zawalna 8 m. 9.

Układa i wprowadza płodozmiany.

Daje wskazówki odnośnie do: Uprawy roli, Zastosowania nawozów pomocniczych (sztucznych) i zielonych, Polepszenia łąk, Hodowli inwentarza itd. itd.

Rady udziela się także listownie. Na żądanie wyjeżdżamy na miejsce. 17424

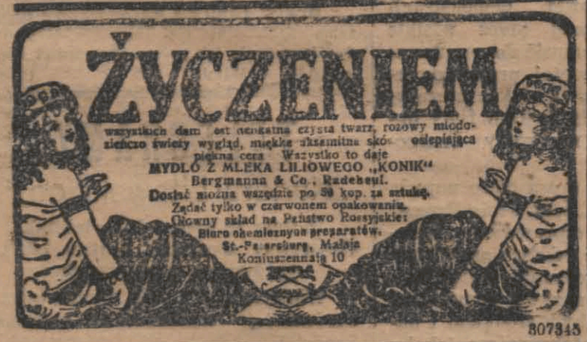

307345

MAGAZYN
DO WYNAJĘCIA 16829
Prosp. Święto-Jerski d. № 7.
O szczegółach dowiedzieć się w Zarządzie T-wa I. SEGAL.

AGRONOM-PRZEMYSŁOWIEC,

pierwsza siła w Księstwie Poznańskiem i Prusiech, chlubnie rekomendowany, wykształcony teoretycznie i praktycznie, były właściciel ziemski, który podejmie się podniesienia gospodarstwa do stanu kwitnącego i rentującego, aby czysty dochód z morgi był jaknajwiększy—przyjmie odpowiednie stanowisko w większych majątkach ziemskich, najchętniej rolniczo-przemysłowych. Za rzetelność i znajomość swego fachu ręczy. Zgłoszenia proszę nadsyłać: Płoszyński, Thorn, Westpreussen. Waldstrasse № 35. 18932

Po cenach najniższych **WYPRZEDAŻ RÓŻNYCH MEBLI**
WŁASNEGO WYROBU W ZAKŁADZIE STOLARSKIM 17366
S. Matarewicza WILNO, Wielka Pohulanka **3.**

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Zimowy, od dnia 15 (28) października 1912 r.

Czas miejscowy.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga (Dyneburga Rygi, Pskowa)

12 16 nocy pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
12 30 nocy pośpieszny 1, 2 kl.
9 46 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
12 05 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
2 36 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
6 45 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
9 10 wiecz. osobow. 1, 2, 3 kl. (Bez przes. do Rygi).
10 15 wiecz. poczt. 1, 2, 3 kl.
11 45 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl.
10 07 w. kurjerski 1 kl. syp. (Nord-Expres, czwartki i niedz.)
10 07 wiecz. kurjerski 1 kl. (Nizza-Expres, w poniedziałki i piątki).

Do Warszawy (Krakowa, Wiednia)

5 35 rano pośp. 1, 2 kl.
9 25 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.
10 11 rano kurjerski 1 kl. (Nizza-Expres, poniedz. i piątki)
4 40 poł. osob. 2, 3 kl.
7 45 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.

Do Wierzbołowa (Królewca, Berlina)

6 00 nocy osobowy 1, 2, 3 kl.
7 15 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
01 rano kurjerski 1 kl. syp. (Nord-Expres, — w niedziele i czwartki)
9 45 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
11 55 r. pośpieszny 1, 2, 3 kl.
3 20 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.

Do Mińska (Bobrujska, Homla)

11 54 nocy pocz. 1, 2, 3 kl.
6 05 rano osob. 1, 2, 3 kl.
10 40 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
6 30 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.

Do Libawy (Możejk)

5 42 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
12 34 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl
6 55 wiecz. pośp. 1, 2, 3 kl.

Do Saren (Lidy, Kijowa, Odesy)

12 40 nocy miesz. 4 klasy
6 00 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
6 55 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl. (Bez przes. do Kijowa i Odesy)
10 28 rano mieszany 2, 3 kl.
2 26 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.
4 30 poł. miesz. 2 i 3 kl.
7 15 wiecz. tow.-os. 1, 2, 3 kl.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga (Pskowa, Rygi, Dyneburga)

5 28 rano pośpieszny 1, 2 kl.
5 48 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
6 12 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
6 53 rano kurjerski 1 kl., syp. (Nord-Expres—czwartki i niedziele).
8 25 rano osobowy 1, 2 3 kl. (Bez przes. z Rygi).
8 45 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.
10 03 rano Kurjerski 1 kl. (Nizza-Expres, poniedz. i piątki).
11 30 rano pośp. 1, 2, 3 kl.
1 37 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
7 — wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.
11 20 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.

Z Warszawy (Wiednia, Krakowa)

12 20 nocy pośpiesz. 1, 2 kl.
9 20 rano osobowy 2, 3 kl.
11 40 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
9 20 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl.
9 59 wiecz. Kurjerski 1 kl. (Nizza-Expres, poniedz. i piątki.

Z Wierzbołowa (Berlina, Królewca)

8 55 rano osobowy 1, 2, 3 kl.
1 46 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
6 18 rano pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
8 40 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.
9 50 wiecz. Kurjerski 1 kl. (Nord-Expres—czwartki i niedziele)
11 22 nocy pośpiesz. 1, 2, 3 kl.

Z Mińska (Bobrujska, Homla)

5 13 rano pocztowy 1, 2, 3 kl.
12 14 poł. osobowy 1, 2, 3 kl.
6 35 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl.
10 42 wiecz. osobowy 1, 2, 3 kl.

Z Libawy (Możejk)

5 00 nocy osobowy 1, 2, 3 kl.
10 12 rano pośp 1, 2, 3 kl.
10 55 wiecz. pocztowy 1, 2, 3 kl.

Z Saren (Odesy, Kijowa, Lidy)

8 42 rano mieszany 2 i 3 kl.
9 18 rano tow.-osob. 1, 2, 3 kl.
4 15 poł. pocztowy 1, 2, 3 kl.
7 52 wiecz. miesz. 4 klasy
10 40 wiecz. tow.-osob. 2, 3 kl.
11 11 wiecz. pośpiesz. 1, 2, 3 kl. (bezpośr. Odesa—Kijów).
12 06 nocy pośpiesz. 1, 2, 3 kl.

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.